

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena  
egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
Reklamy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## „Zeppelin” ukończył lot do bieguna

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Moskwa 30. 7. (R) Sterowiec niemiecki „Gr. Zeppelin”, który w drodze powrotnej z lotu podbiegunowego przeleciał wczoraj wieczór o godz. 21’30 ponad jeziorem Onega ma przybyć dziś do Leningradu.

Uczony rosyjski prof. Samoilowicz donosi z pokładu sterowca, że w ciągu podróży odkrył kilka nowych wysp. Dalej stwierdzono, że nie ma wcale ani Kraju Hamswortha ani Kraju Alberta Edwarda, oraz, iż Kraj Aleksandra wygląda zasadniczo odmiennie od dotychczasowych opisów i zdjęć kartograficznych. Poza to wyprawa umożliwiła dokonanie szeregu cennych obserwacji ruchu lodowców i pomiarów temperatury. Wypuszczono w atmosferę cztery próbne balony.

### Nad Leningradem

Ryga 30. 7. (R) Dziś rano o godz. 5 sterowiec „Graf Zeppelin” przeleciał bez zatrzyma-

nia ponad Leningradem, kierując się wprost do Berlina. Przelatując ponad lotniskiem leningradzkim dr. Eckener zawiadomił dowództwo lotniska, że ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne rezygnuje z lądowania i leci wprost do Niemiec. O godz. 9’25 sterowiec przeleciał ponad Rygą w kierunku południowo-zachodnim.

### Lądowanie w Tempelhof

Berlin 30. 7. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin” powrócił dziś z podróży w okolice podbiegunowe i wylądował na lotnisku Tempelhof pod Berlinem o godz. 18’45. Od czasu wystartowania z Leningradu do lotu podbiegunowego przebywał sterowiec w powietrzu 4 dni i 8 godzin bez przerwy.

(O ostatniej fazie lotu „Zeppelina” piszemy na str. 9-tej. — Red.)

## MacDonald zadowolony z wyniku rozmów berlińskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 30. 7. (L) Po powrocie z podróży do Berlina premier MacDonald oświadczył dziennikarzom, że jest zupełnie zadowolony z rozmowy z ministrami niemieckimi. Spotkanie to zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem. Mówiono o wszystkim: o sprawach gos-

podarczych, o pokoju i rozbrojeniu i poruszono wszystkie w tych kwestiach szczegóły. Jest jeszcze do przebycia kilka etapów. Pierwszym najważniejszym etapem będzie sprawozdanie rzeczoznawców bankowych.

## Laval pojedzie do Berlina?

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 30. 7. (B) Dzisiejsze dzienniki paryskie notują pogłoskę pochodzącą z Berlina, jakoby premier Laval i minister spraw zagranicznych Briand zamierzali złożyć wizytę w Berlinie w pierwszej połowie sierpnia. Po dając tę wiadomość w formie pogłoski, dzienniki powstrzymują się od wszelkich na ten temat uwag. Jedynie „Oeuvre” zaznacza, że prawdopodobniejsza jest w najbliższej przyszłości podróż Laval’a do Rzymu aniżeli do Berlina. Laval pragnie bowiem jak najszybciej porozumieć się z rządem włoskim w kwestji rozbrojenia na morzu.

### Moreau — delegatem Francji w komisji ekspertów

Paryż 30. 7. (B) Gubernator Banku Francuskiego Moret w myśl uchwały konferencji londyńskiej zamianował swego poprzednika i obecnego dyrektora Banque de Paris, Moreau, delegatem francuskim do komisji Międzynarodowego Banku Wypląt, która będzie badała sytuację finansową Niemiec w celu opracowa-

nia projektu konwersacji krótkoterminowych kredytów niemieckich na pożyczkę długoterminową. Nominacja Moreau wywołała żywe zadowolenie w prasie francuskiej, która podkreśla jego zasługi, jako gubernatora Banku Francuskiego, nad stabilizacją franka w 1926 r. Prasa zaznacza, że w osobie Moreau Francja będzie miała dzielnego delegata, co jest rzeczą bardzo ważną, gdyż w komisji tej będzie Francja odgrywała rolę decydującą.

—o—

### Dalsza podwyżka dyskonta w Anglii

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 30. 7. (L) Bank Angielski podwyższył dziś znowu stopę dyskontową o 1 proc. tj. z 3 i pół na 4 i pół procent.

Londyn 30. 7. PAT. Podniesienie stopy dyskontowej Banku Angielskiego z 3 i pół na 4 i pół nie wywołało w City niespodzianki. Decyzję władz bankowych komentują nie konsek-

## Agencja Żydowska do nowego Wysokiego Komisarza

Londyn 30. 7. ŻAT. Dr. Cyrus Adler przesłał w imieniu Agencji Żydowskiej depeszę powitalną do nowomianowanego Wysokiego Komisarza Palestyny, generała Artura Wanchope’a. Agencja Żydowska — głosi depesza — przesyła Panu w związku z nominacją na stanowisko Wysokiego Komisarza serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Agencja Żydowska pragnie zapewnić Pana o jej serdecznym zamiarze lojalnej współpracy z Panem i tuszy, że oświadczenie przez nowego Wysokiego Komisarza zaznaczy się wzrostem pomyślności żydowskiej siedziby narodowej i Palestyny, jako całości.

### W obozie rewizjonistów

Grossmann zapowiada dalszą samodzielną akcję polityczną

Londyn. 30. 7. ŻAT. Biuro Centralne światowego związku rewizjonistycznego zwołało konferencję prasową, na której Meir Grossmann złożył obszernie wyjaśnienia o obecnej sytuacji w obozie rewizjonistycznym. Obecnie nie toczą się u nas żadne spory w sprawach zasadniczych — oświadczył Grossmann — różnice poglądów, które się zaznaczyły są zupełnie naturalne w każdym żywym ruchu. Wszystkie kwestie są debatowane publicznie. Włodzimierz Żabotyński pozostaje wodzem organizacji rewizjonistycznej, aczkolwiek uznał za potrzebne pozwolić nam czynić przygotowania do zjazdu partyjnego bez wywierania przezeń wpływu osobistego w ten, czy inny kierunek. Organizacja rewizjonistyczna kontynuować będzie bezpośrednio niezależną działalność w dziedzinie politycznej (i). W Anglii rewizjoniści w dalszym ciągu prowadzą akcję propagandową. Nową Egzekutywę Sjońską rewizjoniści uważają za niezadowolającą ponieważ niezdolna jest ona do prowadzenia należytej polityki.

### Uroczystość otwarcia nowych winnic w Palestynie

Jerozolima. 30. 7. ŻAT. W Riszon le Zion odbyła się uroczystość otwarcia nowych winnic. W uroczystości tej wziął również udział sir Chancellor, który w przemówieniu swem m. in. opowiedział o wizycie złożonej baronowi Edmundowi Rotszyldowi w Paryżu podczas podróży swej do Londynu. Wysoki Komisarz wyraził wówczas uznanie dla dobrych stosunków, jakie się ułożyły między koloniami Picia a okoliczną ludnością arabską. Sir Chancellor dał wyraz nadziei, że prohibicja w Stanach Zjednoczonych będzie zniesiona i Palestyna znowu odzyska olbrzymi rynek zbytu dla swych doskonałych win.

wencją braku pieniądza, a jedynie jako rezultat nienormalnej sytuacji na światowym rynku wymiany pieniężnej.



# I. C. I. — „Rozbrojenie dusz“

Zjednoczenie wysiłków międzynarodowych w celu ochrony dóbr kulturalnych przed niebezpiecznymi skutkami wojny, oraz współpraca nad spotęgowaniem rozwoju umysłowego naszej doby — oto jedno z kardynalnych hasel, jakie obecny okres pokoju i konsolidacji wysunął na czoło agend młodej instytucji Ligi Narodów, jako najwyższej międzynarodowej instancji Europy.

Czasy powojenne otrzymały miano okresu współpracy międzynarodowej — i to na każdym polu. Rany zadane przez czteroletnią rzeź, same szukają środków leczniczych. Zbudziła się jakby gwałtowna reakcja przeciw duchowi nienawiści i kulturalnego wandalizmu zrodzonego wśród walki narodów. Z nastaniem pokoju, wszystkie dziedziny życia do magwały się sanacji. By zapobiec zagładzie grożącej całemu dorobkowi kulturalnemu starej Europy — pozostała jedna tylko rada, jedna możliwość ratunku: **współpraca**. Tak powstały liczne zrzeszenia międzynarodowe, jak gdyby nowoczesne amfiktjonie, o bardzo szerokich podstawach, z Ligą Narodów na czele. Ze stosunki dzisiejsze nie pozwalają na sepcrację i zamknięcie się w ciasnych ramach jednego państwa lub narodu — o tem świadczy dobitnie choćby obecny kryzys finansowy w Niemczech, którego zażegnanie, bez współdziałania czynników międzynarodowych, jest wręcz nie do pomyślenia. I może jest w tem coś z symbolu, że zbieg okoliczności zrządził, iż właśnie miesiąc lipiec, będący widownią rozpaczliwego wołania Niemiec o pomoc zewnętrzną, poświęciła Genewa przedewszystkiem między narodowej współpracy umysłowej.

Z okazji tych właśnie obrad genewskich, pragniemy naszkicować obraz tej dziedziny pracy Ligi. Po sprawach robotniczych, higienicznych, tranzytowych, po tylu innych inicjatywach Ligi Narodów, należało także i dziedzinie nauk, literatury, sztuki i szkolnictwa uczynić przedmiotem wspólnej dobrej woli i zjednoczonych wysiłków. Począwszy od r. 1922 zbiera się periodycznie w Genewie, Komisja dla Współpracy Intelektualnej (skrót: I. C. I. — „Commission Internationale de Cooperation Intellectuelle”). Zadaniem jej nie jest interwencja w wypracowywaniu idei i systemów, ani w kształtowaniu opinii, co jest przedmiotem życia umysłowego każdej poszczególnej jednostki narodowej. „Pobudzać, zachęcać, koordynować i wspomagać, celem ułatwienia warunków pracy, oto jest rola tej instytucji” — czytamy w jednym z pierwszych biuletynów Komisji. Aby praktycznie to zadanie przeprowadzić, nie wystarczyły doroczne posiedzenia; Komisja utworzyła więc stałe biuro, poświęcone zjednoczeniu sił intelektualnych. Tak powstał „Instytut dla Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej”, z siedzibą w gmachu Palais-Royal w Paryżu.

Co uczynił ten Instytut w czasie swego istnienia i jakie osiągnął dotychczas rezultaty, — trudno tu szczegółowo przedstawić. Ograniczamy się do paru tylko przykładów, zaczerpniętych ze sprawozdań Instytutu. I tak, pośredni czyli Instytut w udostępnianiu materiałów źródłowych studentom pracującym na odległych uniwersytetach, interwenjował w sprowadzaniu książek z różnych dalekich bibliotek; rozsyłał ankiety do największych księgozbiorów w sprawie dostarczania lub czasowej wymiany materiałów naukowych, oraz nawiązywał kontakt między uczonymi. Również w dziedzinie sztuki, działał Instytut jako biuro łącznikowe. Przeprowadził kontakt między muzeami np. w Paryżu, Rzymie i Madrycie; otworzył nawet wspólną wystawę rzeźb w Genewie i udostępnił ją wszystkim zainteresowanym. W zakresie piśmiennictwa okazała się potrzeba biura, celem dyfuzji naczelnich dzieł z jednego języka w drugi. Problemem tym zajął się szczególnie znany poeta francuski, członek Akademii, Paweł Valery, dając inicjatywę do założenia międzynarodowego biura tłumaczeń literackich i komitetów w poszczególnych krajach, gdzie osoby kompetentne mają się zająć doboorem dzieł, nadzorem nad przekładami i nadaniem im należytego piętna duchowego.

Na wszystkich stopniach nauczania również ujawniły się owoce działalności biura. Organizowanie międzynarodowych federacji nauczycieli i profesorów szkół średnich oraz zjazdów studenckich; przewidziane są międzynarodowe legitymacje uniwersyteckie, któreby umożliwiały studentom przenoszenie i wpisy do różnych uniwersytetów itp. — Jednej z najbardziej oryginalnych inicjatyw Instytutu za wdzięcza swe powstanie tzw. Komitet Porozumienia Wielkich Stowarzyszeń (Comité d'Entente). Co 3 miesiące zbierają się przedstawiciele około 20-tu stowarzyszeń, mających wspólną misję: utrzymać kontakt z zrzeszeniami młodzieży o charakterze ideologiczno-wychowawczym, jak Boy-Scouts, Girl-Guides, Czerwony Krzyż i w. in. Komitet ten ułożył nawet bardzo dokładny program nauczania młodzieży o celach Ligi Narodów, co ma dużą doniosłość pacyfistyczną, gdyż wpaja w pokolenie podrastające ideały pokoju i zbratania ludów.

Należy jeszcze wspomnieć o założeniu wielkich roczników międzynarodowych, o zbliżeniu świata wydawniczego, o kongresie filmowym, który zgromadził setki delegatów. Dalej współpraca w zakresie własności dzieł naukowych, wynalazków, kwestia prawa autorskiego... Zatrzymajmy się choćby na tem.

Instytut o tak szerokim zakresie działania,

opierający się na 35 komisjach międzynarodowych, subwencionowany przez wszystkie państwa Europy — jest jednym z najsmielszych i najbardziej wartościowych twórców okresu powojennego. „Jest on wielkim znakiem pojednania” — jak go nazwał pierwszy, jego prezes, Lucien Luchaire. Instytut jest dziełem, przedstawiającem dla wszystkich czujnych umysłów wysiłek zmierzający do skoordynowania zapasów umysłowych, którego celem jest spotęgowanie i pomnożenie dóbr kulturalnych świata. Co więcej jest to bodajże najskuteczniejsze narzędzie Ligi Narodów, zdolne do zbratania ludów, do uśmierzenia antagonizmów i utwierdzenia idei pokoju. Trafnie scharakteryzował Instytut delegat francuski na VII Zgromadzeniu Ligi, Marcel Plaisant, mówiąc, że pracuje on nad „rozbrojeniem dusz”.

I dlatego szczególnie w chwili, kiedy Liga Narodów poświęciła miesiąc pracy działalności na polu współpracy intelektualnej, towarzyszy jej przedsięwzięciom sympatia całej myślanej społeczności ludzkiej, oczekującej od Instytucji genewskiej urzeczywistnienia jej szczytnych ideałów, zmierzających do spokojnej konsolidacji bytu narodów i państw. Pragniemy w tej chwili tem silniejszy dać wyraz nadziei, iż Instytucja ta, zrodzona w chwili zamilknięcia strzałów armatnich, będzie, mimo licznych jeszcze wciąż przeszkód, w stanie — wcześniej, czy później — oprzeć całokształt życia materialnego i duchowego na trwałych podstawach wzajemnego zrozumienia, powszechnego zaufania i pokojowego współżycia narodów, tworzących jedną rodzinę — społeczeństwa ludzkiego.

Bo zjednoczona dobra wola — wkońcu zwycięża!

M. KORZENNIK

## Inflacja bilonowa w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin. 30. 7. (Sch) Sąd Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu wieczorem na wniosek ministra skarbu Dietricha w porozumieniu z radą Banku Rzeszy, zezwolił na bicie bilonu 5-mar-

kowego na ogólną sumę 100 milionów marek. Nowy bilon ma być wykonany z tego samego materiału i ma mieć tę samą wagę i wygląd, co dotychczasowy bilon 5-markowy.

## Krwawe bójki hitlerowców z komunistami

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin. 30. 7. (Sch) W Oesau koło Itzhoe doszło wczoraj do krwawej bójki między hitlerowcami a komunistami, którzy napadli na hitlerowców, odbywających tam zgromadzenie. W toku walki jedna osoba została zabita, 12 osób zostało ciężko, a 20 lżej rannych.

Berlin. 30. 7. (Sch) Po kilkakrotnych począt-

kowo bezskutecznych atakach komunistów na budynek hitlerowców w Neumünster, większy oddział komunistów wtargnął dziś popołudniu przemocą do wnętrza zabudowań i zdemolował całe urządzenie oraz powyrywał wszystkie okna. W toku walki 10 hitlerowców zostało ciężko poranionych.

## Jak zareagowała giełda londyńska na podwyżkę dyskonta

Londyn 30. 7. PAT. Podniesienie stopy procentowej Banku Angielskiego, aczkolwiek ogólnie oczekiwane odbiło się na nastrojach giełdy londyńskiej, na której walory angielskie zniżkowały, waluty zagraniczne natomiast zwiększały. Podniesienie stopy do 4 i pół procent przetrzeźwiło prawdopodobnie odpływ złota, wywierając jednak wpływ na handel i przemysł angielski, które kalkulowały na podstawie taniego kredytu, a obecnie muszą płacić bankom powyżej 5 proc. Oddziało to na obroty handlowe a także odbiło się na życiu codziennym, opartem całkowicie na zasadach kredytowych. Jednocześnie spodziewany jest napływ obcej waluty, której lokata w Londynie będzie się opłacała.

## Wypadek samochodowy ks. Walji

Londyn 30. 7. (L) W Sunningdale, hrabstwie Surrey zderzył się samochód księcia Walji z innym samochodem. Oba pojazdy są silnie uszkodzone. Jadący nie ponieśli szwanku.

## Przygotowania do 1. sierpnia we Francji

Paryż. 30. 7. PAT. Rząd i odnośne władze powzięły szereg zarządzeń w związku z przewidywanymi manifestacjami w dniu 1 sierpnia. Wszelkie pochody oraz uliczne manifestacje zostały zabronione. Akty sabotażu, gwałtu oraz stawiania przeszkód swobodnemu wykonywaniu pracy spotkają się z ostreymi rozporządzeniami. Cudzoziemcom którzyby wzięli udział w manifestacjach, grozi niezwłoczne wydalenie z granic Francji.

—o—

## Represje wobec prasy polskiej na Śląsku niemieckim

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Opole. 30. 7. (Sch) Nadprezydent prowincji górnośląskiej zawiesił na tygodnie dwa dzienniki polskie „Polonję” i „Katolika Codziennego” za artykuły, w których władze niemieckie dopatrzyły się wykroczeń przeciw bezpieczeństwu publicznemu.



**Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem Miesiąca K. K. L., którego hasło brzmi: W Miesiącu Keren Kajemet Leisrael wszyscy ofiarujcie na wyzwolenie ziemi ojczyścii!**

**W dniu dzisiejszym masz jeszcze działacza K. K. L. sposobność wzmożenia jej wpływów!**

## B. minister w gabinecie Hardinga osadzony w więzieniu

**Echa sensacyjnej afery naftowej w Ameryce**

Nowy Jork 30. 7. PAT. Po kilku latach machinacji prawnych i apelacji, b. sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych w gabinecie prez. Hardinga, Fall, przewieziony został do więzienia federacyjnego w Santa Fe w stanie Nowy Meksyko. Fall, liczący lat 70, przewieziony został do więzienia ambulansem, gdyż jest od

dłuższego czasu chory na arterosklerozę i artretyzm kości pacierzowej. Fall skazany został na 2 lata więzienia za przyjęcie 100.000 dolarów łapówki w sprawie sprzedaży terenów naftowych, należących do rządu Stanów Zjednoczonych. Wszystkie starania o ułaskawienie Falla przez prezydenta spełzły na niczym.

## Zamiach rewolwerowy na Czang Kai Szeka

Nankin 30. 7. PAT. W Nang-Czang, będącym kwartelą główną naczelnego wodza armii nacjonalistycznej, Czang-Kai-Szeka, dokonano nocy w miejscowym parku śmiałego zamachu. Samochód, wiozący Czang-Kai-Szeka, został nagle obsypany strzałami przez ludzi, ukrytych za drzewami. Nikt jednak nie został ranny. Zarządzona natychmiast oblawa nie

wykryła sprawców zamachu. W rezultacie późniejszych dochodzeń, aresztowano 3 podejrzanych osobników, którzy podobno przyznali się że otrzymali nakaz od rządu kantonńskiego, za mordowania Czang-Kai-Szeka. Według niesprawdzonych wiadomości, wszyscy trzej aresztowani zostali natychmiast rozstrzelani.

## Krwawy dramat miłosny w Oświęcimiu

**24-letni ślusarz — chrześcijanin zastrzelił młodą dziewczynę żydowską i sam popełnił samobójstwo**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Oświęcim, 30. 7. (W) Dziś nad ranem znaleziono nad brzegiem Soły w stanie nieprzytomnym, z przestrzeloną głową 24-letniego ślusarza, Stanisława Tyrnę oraz leżącą obok niego również ciężko ranną 18-letnią Reginę Okrętównę, córkę kupca żydowskiego z Oświęcimia. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się już spóźniona, gdyż Okrętówna po przewiezieniu jej do domu zmarła, zaś Tyrna walcząca ze śmiercią.

Jak się dowiadujemy, Tyrna utrzymywał z Okrętówną od dłuższego czasu stosunek miłosny. Na tle różnic wyznaniowych przychodziło między nimi do sporów, w wyniku których Tyrna zastrzelił Okrętównę, sam zaś popełnił samobójstwo. Akt ten wywołał w całym mieście zrozumiałą sensację.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduję, Tyrna przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala, zmarł.

## O międzynarodowe porozumienie gospodarcze

Paryż 30. 7. PAT. Parlamentarzyści francuscy, przemysłowcy i finansisci wyłonili komitet, mający na celu stworzenie podstaw do międzynarodowego porozumienia gospodarczego.

## Konflikt między Ameryką a Kanadą na tle przemysłnictwa alkoholowego

Waszyngton, 30. 7. PAT. Między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą wybuchnął incydent, który obecnie powoduje skomplikowaną korespondencję dyplomatyczną. Na wielkich jeziorach motorówka rządowa amerykańska ścigała motorówkę przemysłników wódki z Kanady. Nagle załoga kanadyjskich przemysłników wypuściła ze specjalnego przyrządu chmurę gazów trujących, które urzędnikom Stanów Zjednoczonych uniemożliwiły dalszy pościg. Dwaj marynarze patrolu rządowego, Stanisław Syliński i Arur Zeliaż znajdują się w szpitalu.

## Plaga upałów w Ameryce

Nowy Jork, 30. 7. PAT. Fala upałów z temperaturami między 90 a 120 st. Fahrenheita utrzymuje się nad stanami zachodnimi, środkowymi i wschodnimi. Liczba wypadków śmiertelnych, spowodowanych przez upały, wynosi z górą 80, z czego większość zanoto-

wano w Kalifornii i Arizonie. Z północnej i południowej Dakoty, Nebraska, Iowa i Michiganu donoszą o poławieniu się wielkiej ilości szarańczy. W stanach Montano, Idaho, rozpoczęły się pożary lasów.

## Amerykańskie pisma żydowskie zabronione w Rumunii

Czerniowce, 30. 7. ŻAT. Jak donosi „Allgemeine Zeitung” na mocy rozporządzenia ministralnego pozbawiono debitu w Rumunii dwóch wielkich dzienników żydowskich „Forwerts” i „Tog”, które się ukazują w Nowym Jorku.

## Dwa groźne pożary w majątku hr. Larischa

Morawska Ostrawa 30. 7. PAT. W Karwinie spłonął skład drzewa przy tartaku hr. Larischa. Strażom pożarnym, wśród których było nawet kilka z polskiej części Śląska cieszyńskiego, udało się z trudnością ocalić tartak i domy mieszkalne. W majątku hr. Larischa wybuchł drugi pożar, którego pastwą padło 10 ty sięcy m. kwadr. lasu w pobliżu Olbrachcic. Szkody w obydwóch wypadkach są bardzo znaczne. Jak przypuszczają, ogień był podłożony z zemsty przez kilku zwolnionych z pracy ludzi.

## Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”

## Bernard Shaw u Stalina

Moskwa 30. 7. PAT. Stalin przyjął Bernarda Shawa, odbył z nim rozmowę, która trwała 2 i pół godziny. Przy rozmowie obecny był lord Astor z małżonką i lord Lothian oraz komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

## Międzynarodówka składa hołd Wiktorowi Adlerowi

Wiedeń 30. 7. (W) Zainicjowana przez Van dervelde'a manifestacja hołdownicza na grobie Wiktora Adlera odbyła się wczoraj z niezwykłą okazałością przy udziale licznych delegatów wszystkich reprezentowanych na kongresie państw. Większa część uczestników kongresu z obydwoma przewodniczącymi kongresu, Seitzem i Vanderveldem na czele, zebrała się u stóp pomnika Republikańskiego, którego trzy kolumny noszą popiersia Wiktora Adlera, Ferdynanda Hanuscha i Jakóba Reumana, gdzie K. Kautsky wygłosił mowę pamiątkową. U stóp pomnika Adlera członkowie Schutzbanu du złożyli olbrzymie wieńce.

## Przemysł niemiecki przeciw dr. Lutherowi

Berlin, 30. 7. PAT. „Börsen-Courier” donosi, że zarząd związków przemysłu niemieckiego na wczorajszym posiedzeniu wystąpił przeciw prezydentowi Banku Rzeszy dr.owi Lutherowi. Jeden z członków prezydium upoważniony został do zakomunikowania kanclerzowi Brüningowi odnośnej uchwały zarządu.

Berlin, 30. 7. PAT. Zarząd naczelny związków robotniczych i organizacji zawodowych uchwalił wczoraj rezolucję, w której domaga się m. in. utworzenia komisariatu bankowego, mającego rozstrzygać urzędową kontrolę nad niemieckim rynkiem pieniężnym. Rezolucja podkreśla konieczność obniżenia cen na produkty rolnicze i przemysłowe oraz oparcia polityki zagranicznej Niemiec na porozumieniu z Francją.

## Nowe bankructwo banku niemieckiego

Berlin, 30. 7. PAT. Bank prywatny Meyersfeld w Brunszwiku z powodu trudności finansowych ogłosił niewypłacalność. Firma ta istnieje od przeszło 100 lat.

Berlin, 30. 7. PAT. Wobec trudności finansowych, miasto Trewir zmuszone zostało do wydania zarządzenia, w myśl którego pensje urzędników w miesiącu sierpniu wypłacane będą w trzech ratach.

## Nadużycia w „Davaheim”

Berlin, 30. 7. PAT. Przeciwnie kierownictwu jednej z najstarszych niemieckich kas budowlanych tzw. niemieckiego, ewangelickiego towarzystwa kolonizacyjnego „Davaheim”, wdrożyła prokuratorja dochodzenie. Dyrektor generalny i prokurent firmy oskarżeni są o fałszowanie bilansu oraz manipulacje na szkodę towarzystwa, sięgające wielu milionów. Poszkodowanych jest 20.000 członków towarzystwa, którzy zdeponowali swe oszczędności w kasach przedsiębiorstwa.

## Krwawe demonstracje robotnicze w Madrycie

Madryt, 30. 7. PAT. Po odbyciu wiecu, strajkujący robotnicy usiłowali urządzić manifestację. Policja sprzeciwiła się temu, aresztując 2 osobników, których tłum usiłował uwolnić, obrzucając policjantów strzałami i kamieniami. 3 policjantów odniosło rany. Dokonano szeregu dalszych aresztowań.

## Stan zdrowia Lloyda George'a

Londyn, 30. 7. PAT. Wydany dzisiaj w południe biuletyn o stanie zdrowia Lloyda George'a stwierdza, że chory spędził noc spokojnie i że stan jego jest w dalszym ciągu zadowalający.



# Mąż stanu na urlopie

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 29 lipca

Po pięciu latach milczenia zabrał głos b. premier, b. minister Spraw Zagranicznych p. Aleksander Skrzyński. Pięć lat czekał cierpliwie mając nadzieję, że zostanie powołany na odpowiedzialne stanowisko, że wróci wreszcie do M.S.Z.-u, gdzie działał, pracował, sławił siebie i kraj, pisząc hymny na cześć Locarno. Cekał cierpliwie, choć miał dużo powodów do wyrażania głośno żalu.

Wszystkim wybaczone, wyniesiono różnych hrabiów i książąt. Zapomniano jedynie o nim. Zajął czołowe stanowisko ks. Janusz Radziwiłł (stały kandydat na ministra Spraw Zagranicznych), wysunął się nawet były organ zator zamachu na pierwszy rząd pana marszałka Piłsudskiego, książę Eustachy Sapieha, został senatorem jeden z czołowych przedstawicieli konserwy, hrabia Tarnowski, zajął poczesne miejsce wśród senatorów były sympatyk endeków, hrabia Wielowiejski, zajmując dotychczas stanowisko ambasadora były członek komitetu narodowego Skirmunt. zapomniano jedynie o Aleksandrze Skrzyńskim, choć miał wszystkie pośrednie i bezpośrednie zasługi wobec przewrotu majowego, choć popierał szczerą ręką rzeczników tego obozu i ich pisma („Droga” „Głos Prawdy”), choć stojąc na czele rządu koalicyjnego, powołał na stanowisko ministra spraw wojskowych generała Żeligowskiego otwierając tem samem drzwi dla przewrotu majowego. Przeciwnicy obecnego regimu widzieli w nim moralnego sprawcę przewrotu majowego, toteż cierpiał niewinnie za czyny innych, pojedynkując się z byłym ministrem spraw wojskowych, hr. Szeptyckim.

Zdawało się, że wszystkie zasługi zostaną mu policzone, że znowu będzie się pisał po drabinie kariery politycznej ten, któremu nauczyciel jego, redaktor „Kurjera Polskiego”, radca Ignacy Rosner zapowiadał wielką przyszłość.

Tak szybko posuwał się naprzód przed przewrotem majowym, zyskując sławę w kraju i zagranicą. Umiął sławę swoją poprzedzić odpowiednią reklamą. Rozdawał autografy na prawo i na lewo, był sławny ze swoich dedykacji, popierał pisma liberalne, szczerobliwie obdarzał organ konserwatystów w Krakowie „Czas”, był rzutkim, ruchliwym ministrem spraw zagranicznych. Postacią, wymową, pięknymi słowami na cześć pokoju i zgody popularyzował się coraz więcej w kraju i zagranicą.

Związał nazwisko swoje z Locarnem, stał się apostołem idei porozumienia i zgody. Chciał wszędzie realizować Locarno. To też, gdy skłócone stronnictwa szukały między sobą porozumienia, powołano na stanowisko premiera rządu koalicyjnego, rządu Locarna wewnętrznego, pana Aleksandra Skrzyńskiego. O późnej nocy wyciągnięto z łóżka ministra spraw zagranicznych, sprowadzono go do kucharów sejmowych, by gościć Barlickiego ze Stanisławem Grabskim, Moraczewskiego, ze Zdziechowskim.

W imię takiegoż Locarna patronował ugodzie polsko-żydowskiej. Niespokojny, zazdrości laurów Edwardowi Beneszowi, szukał sławy nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce, udając się jako premier do Stanów Zjednoczonych, wygłaszając odczyty propagandowe o idei pokoju, o Lidze Narodów.

Przyszedł przewrót majowy, wszystkim zdawało się, że ministrem spraw zagranicznych zostanie Aleksander Skrzyński, i było niespodzianką, gdy powołany został na to stanowisko były poseł polski w Rzymie, usunięty z tegoż stanowiska pod naciskiem endecji, pan August Zaleski, który odnosił się krytycznie do locarneńskich posunięć Aleksandra Skrzyńskiego.

Hrabia Skrzyński czekał jednak cierpliwie, choć krążyły pogłoski, że powrót jego na Wierzbowę jest niemożliwy, że Belweder pa-

trzy niechętnym okiem na osobę, która za wszelką cenę chce zostać centralną figurą, że niezależny materialnie pan na Zagórzanach chciałby zbyt szybko wyzwolić politykę przy ulicy Wierzbowej z pod wpływów innych.

Czasem przypominał się publiczności wygłaszając odczyty o Lidze Narodów, o Locarnie, zawiąując się na koncertach w Filharmonii, nadsłuchiwał, czy inie jego nie zostanie gdzieś przypomniane, ale napróżno. Nawet przyjaciele jego, autorzy Szopki Politycznej usunęli w zeszłym roku jego kukielkę.

Pozostał samotny poświęcając się więcej dziełom sztuki, przyjmując w pięknym swoim lokalu na Krakowskim Przedmieściu poetów i malarzy, skupując stare obrazy, oprawiając w wymyślne safony swoje rzadkie książki z księgozbioru.

Z półek księgarskich zniknęły mowy z jego fotografią, wydane własnym kosztem, z pisma niegdyś przez niego tak mocno popieranego („Czas”) zniknęło jego nazwisko. Milczał i czekał cierpliwie, aż oto odezwał się. Świat polityczny zbierał się w Londynie, toczą się na nowo konferencje w stylu światowym. Polka może zabierze głos, a on przecież tak świetnie przemawiał na trybunach światowych.

Odezwał się, załatwiając rachunki z Wierzbową. Sangwinik, zarzuć melancholijnie usposobionemu ministrowi zbyt spokój, pobyt na Jastrzębiej Górze w, chwili, gdy rozgrywa się na świecie doniosłe wypadki polityczne.

W kołach politycznych twierdzą, że ktoś na Wierzbowej obudził w nim nadzieję, że zatrząsał pod wpływem wieści o możliwych zmianach, choć górował żal, że w takiej chwili nie może zostać aktorem na właściwej

ISKRY

## Rodzinna pogawędka

Minister Jan Piłsudski jedzie do Pikilisek. (Z gazet)

Ciemno wszędzie, glucho wszędzie;  
Ciszą noc otula świat.  
Tylko pociąg huczy w pędzie,  
To do brata jedzie brat.

Kiepsko wszędzie, marnie wszędzie!  
Gdzież są blaski dawnych lat?  
Jak się sprawiasz na urządzie?  
Groźnie brata wita brat.

Cisnę wszędzie, gniotę wszędzie,  
Lecz grosz — jak pod ziemię wpadł.  
Próżno szukam, jak w obłędzie —  
Z płaczem bratu mówi brat.

Pusto wszędzie, goło wszędzie.  
Co, gdzie było, tam już zjadł.  
Kto z pustego coś dobędzie,  
Choćby był najlepszy brat?

Glucho wszędzie, cicho wszędzie...  
Nagle mocny wyraz padł!  
To rodzina tak gawędzi,  
To rozmawia z bratem brat.

Ciemno wszędzie, glucho wszędzie,  
Nowy lęk do dusz się wkradł...  
Co to będzie, co to będzie,  
Gdy rozmawiał z bratem brat?

Quis

scenie, że nie może przemawiać w Londynie, w Paryżu, że musi w chwili obecnej zostać w dalszym ciągu mężem stanu na urlopie.

(Sin)

—oś—

## Ostra odprawa b. ministrowi Skrzyńskiemu

Znany wywiad b. ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego spotkał się w prasie sanacyjnej z bardzo ostrą odprawą. Najdosadniej i najbardziej przytem rzeczowo rozprawa się z zarzutem braku aktywności po stronie obecnego kierownictwa naszego ministerstwa spraw zagranicznych — warszawski „Express Poranny”. W artykule pt. „Ex-minister Skrzyński w roli złego doradcy”, pisze „Express” m. in.:

„...Czyżby naprawdę to było tak źle, że Europa ma inne do Niemiec pretensje, aniżeli tylko z powodu ich stosunku do Polski.

Czy nie lepiej dla Polski — jeśli Europa uświadamia sobie, że te same czynniki w Niemczech, które szukają konfliktu z Polską — są źródłem niepokoju dla całej Europy.

Toż Hitler i Hugenberg nie tylko mówią o konieczności odebrania od Polski Pomorza, ale mówią i o Anschlussie i o niepłaceniu odszkodowań i o powrocie Alzacji i Lotaryngii.

I czy to jest tak bardzo źle dla Polski, że nie konflikt polsko-niemiecki jest źródłem niepokoju w Europie, a psychiczne nastawienie ogromnej części narodu niemieckiego?

Złamać te nastawienia, pozbawić wpływów Hitlera i Hugenberga, zmusić Niemcy do zasadniczej zmiany wytycznych w swej polityce zagranicznej — oto zadanie, które stać dziś przed Europą.

A jeśli to zadanie zostanie dokonane, to ono samo przez się załatwi i konflikt polsko-niemiecki. Dobrze dla Polski, jeśli Europa zaczyna uświadamiać sobie, że nie Polska — a Niemcy są źródłem konfliktów międzynarodowych, że

i bez konfliktu polsko-niemieckiego Europa miałaby wiele bardzo poważnych konfliktów z dzisiejszymi Niemcami.

I dlatego w interesie Polski raczej obserwować obecną sytuację międzynarodową, aniżeli przypominać Europie o swolch konfliktach z Niemcami.

Jak Europa zmusi Niemcy wyrzec się Anschlussu zaprzestając budowy pancerników, rozwiązać Stahlhelmy i inne wojskowe organizacje, płacić odszkodowania — to zmusi je i zmienić politykę wobec Polski — bo te same siły w Niemczech podsycają tamte tendencje, które podsycają i konflikt z Polską.

Albo wielkie mocarstwa wogóle złamią te siły w Niemczech — albo nie.

W jednym i drugim wypadku stosunek Niemiec do Polski będzie tylko konsekwencją ostatecznych rezultatów obecnego zmagania dyplomacji Anglii i Francji z dyplomacją Niemiec.

W dzisiejszej sytuacji my swoją aktywną polityką tylko przeszkadzalibyśmy.

Atut polski — powinien być użyty tylko wtedy, gdy zawiodą inne atuty, bo wielkie mocarstwa wiedzą już dziś, że te same siły, które grożą Polsce, grożą i im.

I dlatego nie zawsze i nie w każdej sytuacji międzynarodowej należy pchać się ze swym sztandarem szeroko rozwianym na okopy, gdzie walczyć.

Czasami brak wigoru niewczesnego jest dowodem przezorności i rozumu politycznego.

W obecnej naprzykład sytuacji — napewno!”

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na SIERPIEN b. r.**



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Zydzi i kooperacja

Opinia prof. Karola Gide'a

W tych dniach ukaże się specjalny numer najstarszego żydowskiego miesięcznika spółdzielczego — „Ruch Spółdzielczy”, poświęcony 10-letniemu jubileuszowi „Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce”. Do numeru jubileuszowego, nestor myśli spółdzielczej i wybitny ekonomista 85-letni prof. Charles Gide (Paryż) nadesłał specjalny artykuł o Żydach i kooperacji, w którym między innymi pisze:

„Nie bacząc na to, że większą część mego długiego życia poświęciłem studiom i krzewieniu myśli spółdzielczej, nie wiedziałem wcale, że w Polsce istnieje Związek Żydowskich Spółdzielni, który już nawet istnieje od 10 lat. Z całego serca ucieszyłem się, gdyż oddawna panują nieprzyjazne stosunki między Żydami a spółdzielczością. Nieprzyjaźń ta zdawała się być nieusuwalną. Otrzymałem w swoim czasie list z Polski do działacza spółdzielczego, który mnie zapytał: „Jak możecie lubić Żydów, którzy są wyraźnymi wrogami spółdzielczości?”

Prawdą jest, że to wrogle usposobienie daje się bardzo łatwo wyjaśnić tem, że Żydzi trudnią się, zwłaszcza w Europie Wschodniej, handlem drobnym, czyli właśnie takim zawodem, którego zagładę spółdzielczość ma przede wszystkim na względzie. Dlatego jest rzeczą jasną, że założenie każdej nowej spółdzielni spożywczej w Polsce lub w Rosji prowadzi niechybnie do wywłaszczenia i zagłady pewnej ilości Żydów, których się pozbawia źródeł zarobkowania.

Gdy na wsi tworzy się spółdzielnia kredytowa, celem wyeliminowania prywatnych wierzycieli — powiedzmy otwarcie — lichwiarzy, to fakt ten prze ważnie godzi w Żydów.

Czuje się przeto naprawdę bardzo szczęśliwym, gdy się teraz dowiaduję, że w miastach i miasteczkach polskich lichwę wypiera spółdzielczość kredytowa i właśnie wśród ludności żydowskiej.

Lecz jak wynika z treści Pańskiego listu, harmonia została osiągnięta wyłącznie w dziedzinie spółdzielczości kredytowej, natomiast niema jej wcale w spółdzielczości spożywczej. Rozumiem dobrze, że opór i trudności są na tym odcinku o wiele większe, drobni handlarze żydowscy walczą o swój byt. Wierzę jednak, że również handlarze zrozumiały wyzłość nowej formy wymiany i do niej się przystosują”.

Następnie prof. Gide omawia obszernie przeistaczanie się Żydów z rolników w handlarzy i przychodzi do wniosku, że „zawsze gdzie wszystkie inne drogi są otwarte również i dla Żydów, wolą oni zaimować się wszelką pracą konstruktywną, niż trudnić się sklepikarstwem”. — „Jeśli ruch sjonistyczny zdołał mnie pozyskać dla siebie, — pisze dalej prof. Gide, — stało się to tylko dlatego, że w koloniach żydowskich w Palestynie, które odwiedziłem jako pielgrzym, widziałem, jak się realizuje spółdzielczość we wszystkich jej przejawach produkcji i spożycia i jak Żydzi powracają do pracy na roli podobnie jak za prastarych czasów królewskich.

Jestem dlatego głęboko przekonany, że Pan będzie wkrótce mógł mnie zawiadomić, iż Związek Wasz obejmuje również spółdzielnie wytwórcze i spożywcze. Przedewszystkiem zaś żywię nadzieję, że Związek Wasz świadczyć będzie o tem, że ludowe masy żydowskie przyłączyły się już do szeregow ruchu spółdzielczego. Gdy widzę dominujące stanowisko, które Żydzi zajmują we wszystkich dziedzinach — nauce, filozofii, literaturze, sztuce dramatycznej — jestem bardzo zmartwiony, stwierdzając, że nie biorą oni czynnego udziału w kongresach spółdzielczych”.

Prof. Gide nawołuje zatem Żydów, aby przystąpili do ruchu spółdzielczego i czynnie walczyli o jego ideały.

(ZAT).

## Kryzys zaufania

Kryzys gospodarczy znajduje w nauce ekonomii nowe oświetlenie od strony psychologicznego ustosunkowania się do zjawisk gospodarczych, mianowicie w terminie: kryzys zaufania.

Kryzys zaufania — to kryzys kredytu we wszelkich jego formach i postaciach, to zjawisko ciągnące niesłychanie na wszystkich formach obrotu towarami, usługami i walorami i przy współczesnej gospodarce oznacza zachwianie się podstawowych zasad obrotu, a więc w dziedzinie produkcji, wymiany i konsumpcji. Źródłem tego kryzysu zaufania szukać należy na terenie życia międzynarodowego. O ile bowiem w stosunkach prywatno-prawnych za zaufaniem kredytowym stoi autorytet egzekutora, o tyle w dziedzinie stosunków prawnopublicznych, — wszelka egzekucja praktycznie zazwyczaj równa się zeru. Dłużnik — państwo, posiada bierną zdolność kredytową tylko w granicach dobrej jego woli do regulowania swych zobowiązań. Dzięki przeczności, roztropności, z jaką zwyczajnie użytkuje kredytowane sumy, majątek i zdolności płatnicze dłużnika nie maleją, lecz wzrastają w stosunku proporcjonalnym do użytkowanych kredytów. Rzecz prosta, że zachowanie tych warunków w sposobach użytkowania kredytów wymaga równowagi nie tylko gospodarczej ze strony państwa — dłużnika, — lecz i politycznej, gospodarka bowiem państwowa jest tym elementem życia publicznego, w którym obok interesów gospodarczych znajdują wyraz interesy polityczne. Zachwianie się równowagi politycznej zwykle bardzo szybko pociąga za sobą chwilność stosunków gospodarczych.

Nie ulega przeto wątpliwości że istniejący kryzys gospodarczy ma w dużym stopniu swe źródło w nie-zrównoważeniu życia politycznego, najsilniej uwydatniającego się w Europie. Ustawiczna groźba wojny światowej, którą szantażują świat Niemcy, oraz przewrótów socjalnych, do których dążą sowieci — stwarzają w zbiorowej psychice narodów przeświadczenie o nietrwałości istniejących stosunków i da-

żeniu do koncentracji wszelkich sił gospodarczych na wszelki wypadek. Stąd bierze źródło stan permanentnej mobilizacji gospodarczej, — uprawiany przez większość państw europejskich, znajdujący wyraz w trwałym i niegospodarczym właściwie dążeniu do samowystarczalności.

Dopóki nie nastąpi pacyfikacja umysłów i rozbicie psychiczne narodów — nadzieje na zmianę kursu, obecnie istniejącego w polityce gospodarczej państw europejskich — są znikome. Dlatego też chwila obecna, w której główny mącielił pokoju światowego, Niemcy, spotkały się z kategorycznymi żądaniemi w kierunku zmiany napastliwego kursu politycznego, wzamian za ewentualną pomoc finansową, — należy uważać za niezwykle ważną i przełomową dla nastrojów polityczno-gospodarczych Europy. Jeśli eksperyment się powiedzie i Niemcy zostaną zmuszone do dania gwarancji politycznych, w kierunku zaprzestania zbrojeń na lądzie i morzu, oraz alarmów o rewolwę granic — można stwierdzić, że moment ten będzie w obecnym przebiegu kryzysu światowego punktem zwrotnym.

Następstwem zachwiania się zaufania w stosunkach kredytu międzynarodowego jest nienormalny niezdrowy obieg kapitału międzynarodowego, którego lokaty były dokonywane nie pod wpływem kryteriów rentowności, lecz bezpieczeństwa. Stąd pochodzi nadmierna płochliwość tych kapitałów, które na pierwszy z brzegu alarm polityczny odpływają nagle z przedsiębiorstw i banków, wywołując bankructwa i katastrofy finansowe. Dzieło ostatnich miesięcy dowiodły nam, jak ujemne znaczenie posiada tego rodzaju płochliwość kapitałów zagranicznych w stosunkach gospodarki wewnętrznej i jak katastrofalne pociąga za sobą skutki. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju bojaźliwe nastawienie w poszukiwaniu i dokonywaniu lokat kapitałowych stwarza warunki zabójcze dla egzystencji kredytu długoterminowego.

Ent.

**ROZPORZĄDZENIE O WYROBIE I SPRZEDAŻY SPECYFIKÓW LECZNICZYCH.** W związku z wystąpieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie do Ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wstrzymanie ogłoszenia niektórych rozporządzeń, odnoszących się do handlu środkami leczniczymi, w celu dania możności samorządów gospo-

darczemu zajęcia co do nich stanowiska — Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło Izbę Warszawską, że rozporządzenie o wyrobie i sprzedaży specyfików leczniczych, wywołujące dużo zastrzeżeń ze strony sfer zainteresowanych, nie będzie ogłoszone do czasu przedstawienia opinii przez Izby przemysłowo-handlowe

## Oby ta zapowiedź się sprawdziła!

Londyn. (PAT.) Ambasador St. Zjedn Dawes oświadczył, iż dają się już zauważyć oznaki zbliżającej się poprawy sytuacji ekonomicznej. Osiągnięliśmy już — mówił ambasador — najniższy punkt depresji, co świadczy, że poprawa niebawem nastąpi.

## Podział pracy w ministerstwie skarbu

Podpisanie nominacji prof. Władysława Zawadzkiego na stanowisko wiceministra skarbu nastąpi ma jeszcze w bieżącym tygodniu. Dekret nominacyjny zostanie przesłany P. Prezydentowi Rz. P. przez specjalnego kurjera do Wisły.

W związku z nominacją trzeciego wiceministra skarbu nastąpi zmiana w podziale pracy podsekretarza stanu w tem ministerstwie. Wiceminister Starzyński zatrzymałby nadal kierownictwo sprawami podatkowo-administracyjnymi, wiceminister Koc — sprawami obrotu pieniężnego i pożyczek zagranicznych, wiceminister Zawadzki zaś objąłby sprawy administracyjno-skarbowe.

## Okazje do handlu z zagranicą

Firma włoska poszukuje w Polsce przedstawiciela na kwiaty cięte. Firma belgijska pragnie eksportować do Polski piasek aluminiowy dla odlewni i szuka w Polsce na ten artykuł przedstawiciela. Firma austriacka poszukuje w Polsce przedstawiciela na kajaki. Firmy niemieckie pragną oddać zastępstwo na towary lokciowe, guziki, łopaty, rydły, siekiery, lemiesz i blachy do lemiesz.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

XX2: Akademickie Biuro Emigracyjne, Warszawa, Elektoralna 8 m. 24.

## RADJO

PIĄTEK, 31 LIPCA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegl. prasy. 11'58: Sygnał. Hejnał. 12'10: Gramof. 13'10: Komun. meteor. 14'50: Komun. gosp. 15'25: „Problemy młodzieży w literaturze współczesnej” — wygl. prof. H. Sternbach 16'15: Kącik krótkofalowców. 16'25: Komun. 16'30: Gramof. 16'45: Komun. dla rybaków. 16'50: Pogadanka liter. franc. 17'15: Gramof. 17'35: Odczyt p. t. „Wrażliwość kwiatu i jego części” — prof. Dr. K. Rouppert. 18: Muzyka lekka (Clara Rózewicz, Esperon Tosti, Abraham, Panizzi). 19: Rozmait. Komun. 19'20: Gramof. 19'40: Przegląd polityki zagran. ub. tyg. — Dr. J. Reguła. 19'55: Komun. meteor. 20: Dziennik pras. 20'15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej (Berlioz, Puccini, Szajkowski), w przerwie kwadrans liter. 22'15: Dod. do Dz. P. 22'20: Komun. meteor. 22'30: Muzyka lekka i tan.

Katowice (408'7). 11'40—15'45: p. Kraków. 15'45: Audycja dla dzieci. 16—19: p. Kraków. 19: D. c. powieści. 19'15: Rozmait. 19'30: Odczyt. 19'50—23: p. Kraków. 23: Skrzynka poczt. franc.

Lwów (385'1). 11'58—22'30: p. Kraków.

Sztutgard (360'1). 16, 16'38, 19'45, 20'15, 21'15, 23'20: Muzyka.

Rzym (441'2). 13'10, 1'30: Muzyka. 21: Komedia liryczna.

Wiedeń (516'4). 11'30, 16, 19'40, 20, 22'25: Muzyka. Budapeszt (550'5). 12'05, 17'30, 19'10, 21: Muzyka.

## TO I OWO

### CHOROBOŚNE LODY

Według wiadomości z Rzymu, zachorowało tam wśród oznak zatrucia onegdaj po spożyciu lodów sto osób. Ofiary zatrucia smakowały „gelateria italiana” — przewieźć musiano do szpitala Sklep, w którym sprzedano choro-bonośne lody władze rzymskie zamknęły.

### GLORIA SWANSON — ROZWODZI SIĘ

Mąż znanej artystki filmowej Glorii Swanson, markiz de la Fallaise przybył onegdaj do Paryża w towarzystwie innej gwiazdy filmowej, Konstancji Benett (jedna ze znanego zespołu Benett-Sisters). Markiz de la Fallaise przybył do Paryża z Ameryki, a to celem uzyskania rozwodu z Glorią Swanson. Jak słychać, rozwód nastąpić ma z powodu małżonka, który też natychmiast, po uzyskaniu aktu rozwodowego, poślubić ma w Paryżu gwiazdę Konstancję Benett.



# Czarni w Paryżu

Królowie na bulwarach. — Względność pojęć o piękności kobiecej. — Lepszy czerwony perkal, niż banknoty banku francuskiego. — Potworki miesz-kające na drzewach. — Przy dźwiękach tam - tam! — Wino i trudności mieszkaniowe. — Zoo, ja-ko locum. Ułatwione pożycie małżeńskie. — Biedne Paryżanki!

(Korespondencja własna)

Paryż, w lipcu.

Ulica paryska zawsze była barwna, ożywiona i interesująca, ale teraz barwność ta wzrosła w dwójnasób dzięki kolorowym przybyszom z dalekich krajów. Murzyni oczywiście nie są żadnym rarytatem, ale królowie w dzisiejszych demokratycznych czasach, nawet biali, są zjawiskiem rzadkiem, a co dopiero gdy na Bulwarze Włoskim parady czarne pokrzące stworzenie, obwieszane amuletami, świecidlami, nad głową którego (niestety bez korony) „niewolnik” niesie parasol.

Do Paryża na wystawę zjechało kilkunastu egzotycznych władców — zwiedzają oni miasto zazwyczaj w towarzystwie swojej „świły”. Nawet wybredny, zepsuty Paryż reaguje na takie widowiska, bywały kawiarniani powstają od stolików, a tłumy ciekawych obserwują ruchy władcy. Niektórzy z nich mają nadzwyczaj dumne postawy, chodzą majestatycznym krokiem, nie orientując się wido-ecznie zupełnie, jak komiczny efekt wywołuje połączenie ich egzotycznych szat z europejskim pa-rasolem, trzymanym nad ich głowami; inni znów nie ukrywają wrażenia, jakie wywarł na nich Pa-ryż; śmieją się dziecinnie, przystają przed wysta-wami, gestykulując żywo, podobni do wesolych ma-łpek. Siwiejące włosy, czarna, pomarszczona skóra; czasem okulary na nosie tworzą zabawny kontrast z ich zachowaniem. Niejeden z nich jest poraż pierwszy w Europie.

Ostatnim „wyrazem egzotyizmu” są na wystawie murzyni z drewnianymi półmiskami w dolnej wardze. Przyjechały jeszcze w zimie do Luna-Parku. Dwa lata temu francuska wyprawa naukowa odkryła nad brzegami jeziora Czad dwa zanikające już plemiona, których kobiety od dzieciństwa nacinają sobie wargi, wstawiając w nie drewnia-ny talerz. Z biegiem czasu talerz zamieniają na większy, dochodzący w późniejszym wieku do pół-miska potwornych rozmiarów. Wielkość półmiska świadczy o piękności kobiety, którą w miarę zdo-bywania owej piękności zwalniają od cięższych robót.

W drodze przysłało do nich dwóch przedstawicieli kartowatego plemienia, żyjącego na drze-wach, odkrytych przez ekspedycję Citroena. Trud-no doprawdy uwierzyć w istnienie tych potwor-

ków z bajki. Mają 24—30 centymetrów wzrostu, wielką głowę na wątłym ciałku, bardzo rozwinięte, długie i silne ręce. Te ręce najlepiej świadczą o ich zręczności w sztuce wdrapywania się na drze-wa, które w celu zabezpieczenia się przed dzikimi zwierzętami są ich stałym „miejscem zamieszka-nia”. Możemy z całą stanowczością twierdzić, że ludzie ci nie znają klęski kryzysu mieszkaniowe-go! W Paryżu kartiki nie śpią na łóżkach, ty-lko wprost na podłodze, żywią się najprymitywniej-szą strawą. Zarabiają na nią występami w Luna-Parku.

Prymitywizm tych ludzi jest zadziwiający. Żad-na z murzynek nie wie, ile ma lat. Niektóre są mło-de i dobrze zbudowane, ale za najpiękniejszą uwa-żana jest potworna stara megera, która w wardze ma największy talerz.

Impresarjo tej niebywalej trupy ma mnóstwo kłopotów ze swymi „artystami”. Kobiety tak za-smakowały w winie, że nie chcą tańczyć, jeżeli im nie pozwala upijać się. Strajk da się zażegnać tyl-ko alkoholem. Dzikuski nalewają szklankę wina na swoją ponętą wargę i w ten sposób piją.

Niemal kłopotu nastroczała kwestia mieszka-niowa. Narazie umieszczono trupe w hotelu, ale już następnego dnia gospodarz wyprosił całe towarzy-stwo za drzwi. W nocy murzyni upili się, hałaso-wali, okropnie zanieczyścili pokoje, czając się wi-docznie w czterech ścianach, jak w więzieniu. Wre-szcie pomyslowy manager umieścił ich w zoologi-cznym ogrodzie, w Lasku Bułońskim, gdzie sami ku swemu zadowoleniu wybudowali sobie namioty. W każdym namiocie mieszka jeden mężczyzna wraz z kilkoma żonami. Czasem z nudów mężowie zamieniają żony, nie obywa się przytem bez awan-tur, które zresztą nie są groźne i napewno nie skończą się przed trybunałem sądu rozwodowego.

Paryżanki podziwiają potworne kobiety z nad je-ziora Czad i litują się... „bo te czarne głuptaski świadomie pozbawiły się raz na zawsze słodczy poznań pocałunku”. Ale murzyńskie piękności o talerzowatych wargach są wręcz odmiennego zda-nia i litują się nad Paryżankami:

— Białe kobiety mają takie potworne brzydkie usta!

J. W. D.

## ECHA ZE ŚWIATA

### Kongresy

#### KONGRES PRACUJĄCYCH KOBIET

W Wiedniu obraduje obecnie m. in. między-narodowy kongres kobiet pracujących zawo-dowo. Kongres obelany jest przez delegatki z wszystkich niemal państw europejskich, a także zamorskich. Obrady toczą się wokół spraw, związanych z pracą zawodową ko-biet i dziewcząt.

#### KONGRES ZWALCZANIA CHOROBY RAKA

W Paryżu obraduje obecnie kongres zwal-czania choroby raka. W kongresie biorą u-dział najwybitniejsi fachowcy w tym zakresie, zarówno z Europy, jak i Ameryki. Dotąd refe-raty naukowe wygłosili o wczesnym rozpo-znawaniu i metodach leczenia choroby raka m. in. prof. Beglere (Paryż), prof. Forsell (Sztokholm), prof. Cole (Nowy Jork), prof. O. Porges (Niemcy). W kongresie bierze też u-dział szereg wybitnych roentgenologów. Wy-bitni referenci kongresu omawiają sprawę współpracy chirurgicznych metod leczenia i naświetlania w wypadkach zlokalizowanych chorób raka. Omówione też będą środki in-struowania dentystów, pielęgniarzek, akusze-rek itp. w sprawie wczesnego rozpoznawania chorób raka w zaczątkach.

—ośo—

#### ARCYKSIĘŻNICZKA WŁOSKA W WIEDNIU.

Bieżącej soboty przybyć ma do Salzburga arcy-księżniczka włoska Marja Piemonte ze świtą. Ar-cyksiężniczka włoska przysłuchiwać będzie się fe-stiwalowi teatralno-muzycznemu Reinhardta w Salzburgu. Arcyksiężniczka włoska, która podob-no zajmuje się szczególnie muzyką klasyczną, za-bawić zamierza w Salzburgu 10 dni. Obecnie jest w Szwajcarii.



Ostatnie zwycięstwo Francji w finale o puchar Da-visa było w znacznym stopniu zasługą Cocheta, który wygrał decydujące spotkanie z Anglikiem Perry'm.

## ZE SPORTU

# Sportowcy żydowscy zwyciężają

## Sukcesy pływaków żydowskich w Czechosłowacji

Rozegrane w Pradze mistrzostwa Czechosłowacji w pływaniu zakończyły się wielkim zwycięstwem pływaków żydowskich, którzy zdobyli szereg pierwszych miejsc i tytułów mistrzowskich. Pływacy żydowscy odgrywali zawsze dominującą rolę w sporcie czeskim. Hagibor zdobywał nie-rar mistrzostwo w pilce wodnej, obecnie zanoto-wać należy znaczny rozwój wszcz. podniesienie się klasy wśród klubów żydowskich w Brnie i Preszburgu. Wyniki mistrzostw były następujące:

100 m stylem klasycznym pań: 1) Lederer (Bar Kochba — Brno) 1,35,4 min.

200 m stylem klasycznym pań: 1) Wilhoi n (Bar Kochba — Brno) 3,02,8 min.

100 m stylem dowolnym pań: 1) Steiner (Bar Kochba — Preszburg) 1,02,4 min.

400 m stylem dowolnym pań: 1) Gertreuer (Hagibor — Praga) 5,24,8 min.

200 m stylem dowolnym pań: 1) Lederer (Bar Kochba — Brno) 3,31,8 min.

Jak widać osiągnęli pływacy żydowscy szereg doskonałych wyników. Na zawodnikach żydow-skich opierać się będzie reprezentatywna drużyna Czechosłowacji, która rozegra wkrótce mecz z Polską.

Niestety u nas w Polsce nie doszło się jeszcze do zrozumienia, iż popieranie sportu żydowskiego może nieraz zadecydować o wynikach reprezenta-cji państwowej nazewnątr. Nie dość tego, nie-możliwa się im dostęp do urządzeń gdzie mogliby z pewnością osiągnąć lepsze wyniki od tych, któ-ry trenują już długie lata w basenach zimowych niczego właściwie nie działali. Wyniki ostatnich mistrzostw okręgowych w Krakowie są tego naj-lepszym dowodem.

## Wittmann — mistrzem Słowacji

Znany tenisista żydowski Wittmann odniósł znów świetny sukces zwyciężając w międzynarodo-wym turnieju tenisowym w Koszycach. O wyso-kiej klasie naszego zawodnika świadczy jego wy-grana w półfinale ze znanym graczem czeskim Hechtem, którego pokonał 6:2, 2:6, 6:3. W finale wygrał Wittmann z Białolą 2:6, 6:2, 6:4.

Sukces tenisisty żydowskiego ma duże znacze-nie. Pokonany przez niego Hecht grał w reprezen-tatywnej drużynie Czechosłowacji w rozgrywkach o puchar Davisa i pokonał znanego tenisistę wło-skiego de Stefaniego, a wreszcie Austina obecnie jedną z najlepszych rakiet świata.

—ośo—

## Mecz pływacki o nagrodę Organizacji Sjońskiej w Bielsku

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krako-wie zawody pływackie i w pilce wodnej pomiędzy najsilniejszymi żydowskimi klubami pływackimi w Polsce Z. K. S. Makkabi (Kraków) a S. C. Ha-koah (Bielsko), o nagrodę przechodnią Organizacji Sjońskiej w Bielsku.

Jest to drugie z rzędu spotkanie, gdyż pierwsze odbyło się już w roku poprzednim w Bielsku i za-kończone zostało zwycięstwem Makkabi w stosun-ku 75:63. Sam przebieg zeszłorocznych zawodów wykazał równy poziom sportowy obu klubów i wy-nik spotkania ulegał bez przerwy wahaniom, aż dopiero wygranie meczu piłki wodnej przez Mak-kabi zadecydowało o jego zwycięstwie i zdobyciu pucharu.

Na obecne zawody zjeżdża Hakoah z ekspede-35 osób, mając ze sobą najlepszych swoich zawo-

dników. Między zgłoszonymi znajdujemy znane nazwiska, jak Reicherówna, Mehlerówna, Feuerer-senówna i in.; z pań: Braciejowski, Löwinger, Selinger, Pollak, Tramer etc. Po raz pierwszy w tym sezonie grać będzie kompletna I drużyna Mak-kabi z Rittermanami, Soldingerami, Porańskim i Goldsteinem.

Jest rzeczą całkiem pewną, że i w pływaniu sta-nie Makkabi do walki z wszystkimi swoimi „asa-mi” i nie da sobie odebrać tytułu „najlepszego ży-dowskiego klubu pływackiego”. — broniąc dzielnie zdobytej już raz nagrody Program zawodów jest niezwykle obszerny i urozmaicony. Orpócz meczu w pilce wodnej między I drużynami Hakoah i Makkabi odbędzie się biegi i sztafety pań, pań i junjorów. Atrakcją zawodów, będą, po raz pierw-szy w Krakowie do programu wprowadzone biegi dzieci do lat 8 i 11. Zawody odbędą się w niedzie-lę w pływalni w Parku Krakowskim o godz. 17-ej. Ceny biletów wstępu bardzo niskie.



# Praktyczny kurs języka Esperanto w 10 lekcjach

Prowadzony przez Dra Leopolda Drehera

## Lekcja dziesiąta

INTERPAROLO KUN LA KURS-  
GVIDANTO (11).

**Komencanto** (2): Kion mi nun faru (3), por pro-  
fundigi (4) mian konon de Esperanto?

**Gvidanto**: Nun (5) vi konas nun la gramati-  
kon preskau (6) tute, sed vi tamen (7) devas  
ankorau (8) iom (9) studi.

**Komencanto**: Kiel mi faru tion? Chu vi po-  
vas rekomendi al mi bonan manieron (10), kiel  
farighi progresinta (11) esperantisto en mallonga  
tempo.

**Gvidanto**: Antau (12) chio (12) vi devas legi  
esperantajn ĵurnalojn kaj librojn.

**Komencanto**: Chu ekzistas, en Kraków, espe-  
ranta libropruntejo? (13).

**Gvidanto**: Jes, en Czytelnia Uniwersalna  
(Legejo Uniwersala), Gołębia 2, vi povas trovi  
ne nur gazetojn, sed ankau belajn kaj interesajn  
librojn, beletristikajn kaj sciencajn (14). La ga-  
zetojn vi povas legi senpage (15).

**Komencanto**: Chu mi povos poste interkom-  
preni (16) kun ĉiuj (17) eksterlandanoj? (18).

**Gvidanto**: Jes, certe. Kaj la plej bonan oka-  
zon (19) vi nun havos, ĉar venos (20) al Kra-  
ków multaj eksterlandanoj el la tuta mondo.

**Komencanto**: Bone, sed kie mi povos ilin  
vidi?

**Gvidanto**: Via demando (21) estas tre naiva.  
Simple (22), alighu (23) al la XXIII-a kongreso  
de Esperanto kaj achetu kongreskarton.

**Komencanto**: Kiam ghi okazos (24)?

**Gvidanto**: Chu vi ne scias, ke ghia malfer-  
mo (25) ĵa okazos jam (26) morgau?

**Komencanto**: Jam morgau! Sed — chu tio  
estas io interesa?

**Gvidanto**: Volonte (27) mi diros al vi. Mor-  
gau je la 18.30 (28) okazos la malfermo en la  
Katedrala Domo. Dimanche (29) oni nomos (30)  
la straton Niecała — strato de Dro Zamenhof.  
post tagmeze (31) estos ekskurso (32) al Las  
Wolski (Wola-arbaro), kaj je la 20-a vi povos  
ĉesti (33) Gajan (34) Vesperon de Krukow-

ski Lunde (35)... sed legu mem (36) la progra-  
mon, ghi ja estas presita (37).

**Komencanto**: Sinjoro gvidanto, vi prome-  
sas (38) al mi tiom (39) da interesaj aferoj (40),  
sed mi timas (41) tamen, chu mi vere (42) kom-  
prenos la eksterlandanojn?

**Gvidanto**: Vi havas tro malmulte da konfi-  
do (43) pri viaj fortoj (44). Provu (45) kaj vi vi-  
dos, ke vi certe sukcesos (46).

**Komencanto**: Chu ekzistas multaj gazetoj en  
Esperanto? Chu vi povas rekomendi al mi an-  
kau literaturan gazeton?

**Gvidanto**: Komprenieble (47). En Budapeŝto  
aperas (48) monata revuo (49) „Literatura Mon-  
do”, bela, ilustrita, grandformata. Dum la Kra-  
kova kongreso, cetere (50), vi povos ricevi  
multe da aliaj informoj pri la maniero kiel fa-  
righi perfekta esperantisto.

### VOKABLOJ.

1. kierownik, — 2. początkujący, — 3. tryb  
rozsk.: co mam (2)robić, — 4. profunda=głębo-  
ki, — 5. no, — 6. niemal, — 7. jednak, — 8. je-  
szcze, — 9. nieco, trochę, — 10. sposób, — 11.  
zaawansowany, — 12. przedewszystkiem, —  
13. wypożyczalnia książek, — 14. scienco=na-  
uka, wiedza, — 15. pagi=płacić, sen=bez, —  
16. porozumie(wa)ć się, — 17. wszyscy, — 18.  
zakrąjowiec, — 19. sposobność, — 20. przybyć,  
— 21. pytanie, — 22. poprostu, — 23. al-igh-i=  
przyłączyć się, zapisać się, — 24. odby(wa)ć  
się, — 25. fermi=zamykać, malfermi=otwierać  
— 26. już, — 27. ĉeĥnie, — 28. je la dekoĥa tri-  
dek (minutoj)=o ośmnastej trzydzieści (minut),  
— 29. dimanĥo=niedziela, — 30. nomi=na-  
zwać, mianować, — 31. tag-mezo=południe,  
posttagmeze=popołudniu, — 32. wycieczka, —  
33. ĥe=przy, esti=być, ĥeesti ion=uczestni-  
czyć w ĥem, — 34. wesoły, — 35. lundo=p-  
niedziałek. Następne dni tygodnia: mardo,  
merkredo, ĵhaudo, vendredo, sabato, — 36. sam  
— 37. drukowany, — 38. obiec(yw)ać, — 39.  
tyle, — 40. rzecz, — 41. obawiać się, — 42. na-  
prawdę, — 43. zaufanie, — 44. siła, — 45. pró-  
bować, — 46. mieć powodzenie, — 47. oczywi-  
ście, — 48. ukaz(yw)ać się, — 49. przegląd, —  
50. zresztą.



Godna podziwu jest ta sportsmenka łącząca siłę  
z wdziękiem kobiecym.

Oczy wszystkich zwracają się na nią, lecz nie  
obawia się ona krytyki, gdyż dzięki TAKY, skóra  
jej jest biała i gładka.

Wobec ranującej mody odsłoniętych ramion,  
każda kobieta, dbająca o wytworny wygląd, musi  
bezwzględnie używać TAKY, krem o miłym zapachu,  
usuwający w ciągu kilku minut zbyteczne włosy  
i puszek i nie pozostawiający czarnych punkcików.  
Załadajcie kiemu TAKY jeszcze dziś w lepszych per-  
fumerjach i składach aptecznych. Cena tuby 24.5 —  
Laboratoires Charles Roger — Boulogne s/Seine  
— Francja. 228 m

### ROZMAITOŚCI

PREZ. MASARYK — DOKTORIM H. C.

W związku z uroczystością stulecia utworzenia  
British Association, nadał senat uniwersytetu lon-  
dyńskiego kilka honorowych doktoratów, w tem  
m. in. prezydentowi republiki czechosłowackiej,  
prof. T. G. Masarykowi. British Association jest za-  
łożonem w roku 1831 przez sir Davida Brewstera  
towarzystwem popierania nauk, szczególnie przy-  
rodniczych.

WYŚCIGI O — REKORDY.

Oprócz lotników amerykańskich Herndona i  
Pangborna, o których locie pisaliśmy już, do lotu  
wokół ziemi wystartowali z lotniska w Brooklyn  
nadto piloci bostońscy: Boardman i Bolardo. Za-  
mierzają oni — jako pierwszy etap — osiągnąć  
Konstantynopol bez lądowania.

PIOTR BENOIT

## Fatalna noc w Mukdenie

(18)

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Jak przykre bywają pewne widowiska, trudno  
byłoby znaleźć jakieś, któreby przewyższało smęt-  
ną trywialnością: „Jak za czasów Carskiego Si-  
ła”.

— Ach! Jest Katja, — zawołał pan Mauconseil,  
uniesiony dumą neofity, któremu zdarza się po raz  
pierwszy widzieć na scenie kochankę, darzącą go  
względami.

I dodał ze zdziwieniem, nieco odstraszonej:

— Patrzcie! jest w męskim stroju.

— Nastają też i Luba i Milena, wszystkie są  
w następnym przebraniu, — powiedział Schmidt, —  
Co za głupstwo nam znowu pokazał!

Matsui poprosił o ciszę.

— Patrzcie,

Autor pantomimy doprawdy nie wysilił swej ima-  
ginacji. Dekorację stanowił nadal: salon w stylu  
Ludwika XV., jak w pierwszej części programu.  
Sama akcja dorównywała w swej prostocie sta-  
rożytnemu dramatowi. Śpiewaczki i tancerki „Śl-  
ca północy” w liczbie dwunastu, wszystkie prze-  
brane za kozaków, stały na baczność w jednym  
rzędzie. Trzynasta osoba, komik drużyny, zjawił  
się po chwili, ubrany po bladeńsku, jako rosyjski  
generał. Odbywał przegląd żołnierzy, a za każ-  
dym razem, gdy się odwrócił, żołnierze korzystali  
z tego kolejno, by kopnąć go butem.

Schmidt, Matsui, Forestier i pan Mauconseil mil-  
czeli. Byli niemal jedynymi świadkami, zachowują-  
cymi potępiające milczenie. Łoże i parter wydawały  
się rozbawione. Każde kopnięcie pajaca wita-  
ne było coraz większymi oklaskami.

— Jednak!.. — szepnął wreszcie pan Maucon-  
seil, (A Bóg świadkiem, że byłby szczęśliwy, gdy-

by mógł się przyczynić swemi oklaskami do triumfu  
jego kochanej Katji!). Jednak są tu wszyscy ofce-  
rowie. Jak mogą pozwolić..

Major Matsui wzruszył lekko ramionami.

— Niestety! Oni śmieją się naigłostniej, pan'e dy-  
rektorze.

— To prawda, — rzekł Schmidt. — Dziwny na-  
ród. Przeciwnie zaś ma się rzecz z Japończykami.  
Na sali jest też wielu japońskich oficerów. Proszę  
popatrzeć, jak się przyzwyczajają zachowywać.

— Istotnie, — powiedział pan Mauconseil. — A  
przecież nie mają powodu być niezadowolonymi.

— Nie mają również powodu do zachwyty, —  
odparł Matsui.

— Dlaczego?

— Niemilo jest patrzeć na ponížanie zwyciężone-  
go wroga, — rzekł Japończyk. — Wówczas bo-  
wiem obniża się zarazem wartość zwycięstwa, od-  
niesionego nad nim.

Pan Mauconseil spojrzał nań zdziwiony.

— Nie rozumiem, nie rozumiem dobrze. Wszak  
wy jesteście właściwie panami Mukdena. Jeśli tak-  
kie widowisko was razi, dlaczego go nie zakazacie?

— Dlaczego? — zapytał Matsui.

Zdawałoby się, że coś powie, lecz milczał.

Wówczas wtrącił się Schmidt.

— Pan dyrektor wprowadza może w klubot na-  
szego przyjaciela. Proszę zważyć, że może on nie  
mieć prawa dawać pewnych wyjaśnień. Niewa-  
pliwie mógłby panu najwyżej odpowiedzieć, że w  
czasie wojny nie jest zwyczajem zatykanie stacji  
podsluchowych, lecz podtrzymywanie ich.

Pan Mauconseil wytrzeszczył oczy.

— W czasie wojny? Niema już wojny.

— Gdyby zdarzyło się panu kiedyś być w Char-  
binie, zmieniłby pan prawdopodobnie to zdanie, —  
oświadczył Matsui.

— Znowu ten Charbin!

— Byłem w Charbinie, — rzekł Schmidt. — Było

to przed dwoma laty, gdy tu jechałem. Pozostałem  
tam trzy dni, oczekując połączenia z pociągiem  
transsyberyjskim. Co za miasto!

Pan Mauconseil już miał ochotę wypytować  
Matsui powstrzymał go gestem.

— Co za miasto mówi pan? Jakież wrażenie wy-  
warło ono na panu?

Schmidt szukał odpowiednich określeń.

— Jakie wrażenie? Mój Boże, jak to powiedzieć!  
Tajemniczość, mgła, wroga cisza. Każdy spotkany  
przechodzień wygląda jak zjawia własnego sobo-  
wóra. Zapewne niema drugiej takiej miejscowości,  
gdzie możnaby łatwiej utonąć, zniknąć jak opar i  
nigdy nie dowiedzieć się, co się z człowiekiem  
stało. Lecz poco mię pytać? Najlepiej byłoby,  
gdybyśmy zapytali o to nasze przyjaciółce, któ-  
re były tu przed chwilą..

Matsui potrząsnął głową.

— Nie byłoby nic powiedzieć.

— Albo jestem ostatnim idjotą, — przerwał pan  
Mauconseil, który zaczynał się denerwować, —  
lub wszystkie wasze aluzje i przemilczenia ozna-  
czają, że cała bieganina tych dziewcząt, kręcących  
się pomiędzy Mukdenem a Charbinem, nie tylko  
nie jest zabraniana, lecz otaczana względami pew-  
nych rządów, które pragną zdobyć wiadomości o  
intrzygach przeciwników.

A gdy Matsui próbował zaprzeczyć:

— Nie, oczywiście pan nie takiego nie powie-  
dział! Zrozumiałem jednak. Otóż muszę wam po-  
wiedzieć, że zapatruję się sceptycznie na artość  
usług, jakie mogą oddać takie biedactwa, jak te  
dziewczeta, które tu z nami przed chwilą siedziały.

Major Matsui spojrzał na pana Mauconseila.  
Zdawał się zastanawiać. Późem uśmiechnął się i  
zapalił papierosa.

— Jednak muszę opowiedzieć panu jedną histo-  
ryjkę, — powiedział. (C. d. n.).



## A MARGINESIE.

## Bernard Shaw rozwiązuje kwestię żydowską...

Właściwie niema się czemu dziwić. Najtęższe głowy w ciągu setek lat próbowały rozwiązać nie-szczęsną kwestię żydowską — ze skutkiem ogólnie wiadomym. Próbowano rozwiązać ją w najrozmaitszy sposób. Dość radykalnie zabierała się do tego zadania Św. Inkwizycja. Także rząd carski posiadał swoje znane metody w postaci strefy osiadłości i pogromów. Gdzieindziej nie idzie się tak daleko, zadawałając się polityką bojkotu i eksterminacji. Asymilacja ma swoje recepty na odwieczną chorobę żydowską, z chrztem jako ostatecznym krokiem właściwie, sjonizm zaś rozwiązuje problem żydowski na drodze renesansu narodowego i siedziby narodowej w Palestynie.

Jak widzimy — systemy i metody są różne, ale wszystkie mają ten jeden błąd, że nie są dość radykalne. Nie rozwiązują kwestii żydowskiej z dnia na dzień. Żydzi ciągle jeszcze są na świecie i sprawiają tu i ówdzie pewien kłopot.

Skoro więc w drodze logiki i praktycznego rozumu kwestia żydowska nie da się tak łatwo i tak szybko rozwiązać, trzeba sięgnąć do — paradoksu. Wiadomo, że zapomocą paradoksu można rozwiązać najtrudniejsze problemy za jednym zamachem. Ot tak, między leguminą a czarną kawą.

A ktoś w takim razie byłby bardziej powołany do rozwiązania kwestii żydowskiej, jak król paradoksu, najdowcipniejszy człowiek w Europie — Bernard Shaw.

A. B. S., to wogóle fenomen. Bawi dopiero kilka dni w Rosji i już wydaje o systemie sowieckim i o gospodarce komunistycznej apodyktyczne sady, na jakie najbardziej nawet inteligentny człowiek musiałby użyć całych lat studiów i obserwacji. Ale Shawowi wystarczy tylko popatrzeć, rzucić na 160-miljonową Rosję swem genialno-lobuzerskim okiem, i już zna wszystko na wylot.

Tam też w Rosji przyszła Shawowi do głowy wprost genialna koncepcja rozwiązania sprawy żydowskiej. Przyszedł do niego mianowicie korespondent ZAT-nej, coż więc mógł biedny Shaw innego zrobić, jak na poczekaniu wymyślić genialną, — bo innej Shaw wymyślić nie może, — receptę na radykalne usunięcie bolączki żydowskiej ze świata.

Coż tu dużo gadać? Recepta Shawa jest naprawdę genialna. Musimy się — my Żydzi — pozbyć naszego „kompleksu wyższości”, kompleksu wielkiej wartościowości, a między nami a narodami świata zapannie idealna harmonia. Nas nie gnebi „Minderwertigkeitskomplex”, jak zdawało się Weiningerowi i wielu innym, lecz coś wręcz przeciwnego — „Mehr wertigkeitskomplex”. Niech się nam tylko nie wydaje, iż jesteśmy czemś lepszym od reszty narodów, a wszystko będzie dobrze.

To jest jednak tylko pierwszy krok do rozwiązania kwestii żydowskiej. Drugim krokiem — wedle genialnej rady Shawa — mają być małżeństwa mieszane. Przestańmy się rozmnazzać endemicznie, a z czasem poprostu znikniemy. Cudowny sposób! Niektórzy Żydzi w praktyce już to robią, ale genialny Shaw otworzył nam dopiero oczy na całość zagadnienia i radykalny sposób jego rozwiązania.

A my, głupcy i zarozumiałcy — tyle debatujemy i tak się zadreczamy kwestią żydowską! Wy-rzućmy kompleks wyższości i łączyć się z chrześcijanami, a cała sprawa będzie pomyślnie załatwiona. Genialne i proste — nieprawda? Jego. Shawa. Osobiście to nie dotyczy...

Jakie to szczęście, że korespondent ZAT-nej w Moskwie nie przepuścił okazji i uzyskał rozmowę z Bernardem Shawem!

Pepla.

## Skutki rzucenia kamieniem w samochód

W Głubczycach na Śląsku opolskim 12-letni chłopiec, syn miejscowego gospodarza rzucił kamieniem w przejeżdżający samochód osobowy i strząsnął przednią szybę chroniącą szofera Odpryski szkła poranili kierowcę, który skutkiem tego stracił wzrok. Wytoczył on ojcowi chłopca proces i sąd skazał tego gospodarza na płacenie szoferowi renty miesięcznej w wysokości 200 marek. Celem zabezpieczenia tej renty sąd zahipotekował na gospodarstwie zabezpieczenie w wysokości 30 tysięcy marek. Po powrocie z procesu przejęty wyrokiem gospodarz powiesił się na haku do lampy.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Trochę statystyki

## LUDNOŚĆ WIEKSZYCH MIAST POLSKICH W LATACH 1921 I 1931.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ludność większych miast w Polsce w dniu 30 września 1921 r., t. j. w chwili pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce, oraz w dniu 1 stycznia 1931 r. przedstawiała się następująco: Warszawa w 1921 r. — 937.000 mieszkańców, w 1931 r. — 1.115.000 mieszk. (wzrost w ciągu 10 lat o 178.000); Łódź w 1921 r. — 452.000, w r. 1931 — 606.000 (wzrost o 154.000); Poznań w 1921 r. — 169.000, w 1931 r. — 248.000 (wzrost o 79.000); Lwów w r. 1921 — 219.000, w 1931 r. — 242.000 (wzrost o 23.000); Kraków w r. 1921 — 184.000, w 1931 r. — 212.000 (wzrost o 28.000); Wilno w r. 1910 — 181.000 (brak danych z r. 1921), w r. 1931 — 209.000 (wzrost w ciągu 21 lat o 28.000); Katowice w r. 1910 — 43.000 (brak danych z r. 1921), w 1931 r. — 131.000 (wzrost w ciągu 21 lat o 88.000); Lublin w r. 1921 — 94.000, w r. 1931 — 122.000 (wzrost o 28.000); Bydgoszcz w 1921 r. — 88.000, w 1931 r. — 118.000 (wzrost o 30.000); Częstochowa w r. 1921 — 80.000, w r. 1931 — 114.000 (wzrost o 34.000); Sosnowiec w r. 1921 — 86.000, w 1931 r. — 102.000 (wzrost o 16.000) i wreszcie Białystok w r. 1921 — 77.000, w 1931 r. — 100.000 mieszkańców (wzrost o 23.000).

## ZNACZNY SPADEK PROCENTOWY WYZNANIA MOJĘSZOWEGO.

Procentowy stosunek ludności poszczególnych wyznań do ogółu ludności w Polsce w roku 1921 wynosił: wyznanie rzymsko-katolickie — 63,8 proc. grecko-katolickie — 11,2 proc., prawosławne 10,5 proc., ewangelickie 3,7 proc., mojżeszowe 10,5 proc. inne wyznania — 0,3 proc.

Stosunek ten w roku 1930 przedstawiał się następująco: rzym.-kat. — 64 proc., grec.-kat. — 10,9, prawosławne — 12,4 proc., ewangelickie — 2,7 proc. mojżeszowe 9,7 proc. inne wyznania 0,3 proc.

—o—

## Z DĘBICY.

(Kor. wł.) W ub. sobotę odbyło się u nas staraniem „Gordonji” zebranie w sali szkoły hebrajskiej celem uczczenia bawiącego w swem mieście rodzinnym znanego działacza palestyńskiego, redaktora „Hapoel Hacair” tow. J. Lufbana z Tel Awiwu. Masowe zebranie, w którym wzięli udział członkowie wszystkich grup sjonistycznych, zagaił przew. „Gordonji” tow. M. Perl, poczem red. Lufban w świetnym dwugodzinny referacie omówił obecne zagadnienia sjonizmu i wyniki XVII kongresu. Po referacie i udzieleniu przez referenta odpowiedzi na szereg pytań, odśpiewano „Techzanę” i serdecznie miłego gościa pożegnano.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek popełnił samobójstwo znany obywatel naszego miasta, 41-letni Edward Dziunko. Przyczyną rozpaczliwego kroku nieznanego. Wedle pogłosek były niemi kłopoty finansowe.

—o—

## PRZED ZATWIERDZENIEM NOWEGO ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE.

W najbliższym czasie ma Ministerstwo Oświaty zatwierdzić wybory nowego zarządu gminy żydowskiej w Warszawie. Nowy zarząd obejmie wkrótce kierownictwo. Dotychczasowy prezes p. Farbstein złoży urządowanie w dniu 6 sierpnia. W gminie warszawskiej odbyło się niedawno posiedzenie członków dawnej i obecnej rady gminy. Na posiedzeniu omawiano trudną sytuację finansową gminy. Jak słychać, grupa sjonistyczna nie będzie współpracowała w zarządzie gminy. Grupa ta wydała odezwę do ludności żydowskiej, w której zapowiada ostrą opozycję przeciwko większości agudystycznej, opartej na szacharstwach politycznych

## ZJAZD SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW W WARSZAWIE.

Sjonisci-rewizjonści w Warszawie prowadzą rokowania z centralą w Londynie. By świątowy zjazd tego ugrupowania odbył się w Warszawie. Jak wiadomo, zjazd sjonistów rewizjonistów ma odbyć się w grudniu. Podobno centrala londyńska sjonistów-rewizjonistów godzi się na zwolnienie zjazdu do stolicy Polski.

## TRAGICZNE ZAJŚCIE NA WYCIECZCE GÓRSKIEJ.

Z Zakopanego donoszą: Tragiczny wypadek na wycieczce turystycznej spotkał inż. Leona Giżyńskiego z Warszawy.

Inż. Giżyński udał się w Tatry z narzeczoną i siostrą na kilkudniową wycieczkę. Na stronie czeskiej

koło Kieśmarku, w chwili gdy turyści zbliżali się do szalasu, wybiegł zę pies owczarski i rzucił się na inż. Giżyńskiego. Napastowany celem spłoszenia psa strzelił kilkakrotnie z rewolweru na postrach. Na głos strzałów z szalasu wybiegli juhasi, uzbrojeni w siekiery i zaatakowali inż. Giżyńskiego. Turysta we własnej obronie oddał jeszcze jeden strzał i trafił jednego z pasterzy, który padł trupem. Wówczas rozwiścieczeni juhasi rzucili się na inż. Giżyńskiego, zadając mu ze wszystkich stron ciosy. Obie towarzyszące inż. panie pobiegły na najbliższy posterunek policyjny, celem wezwania pomocy. Przybyli żandarmi znaleźli inż. Giżyńskiego nieprzytomnego z wielu ciężkimi ranami. Ciężko rannego inżyniera przewieziono do szpitala w Popradzie, gdzie walczy ze śmiercią.

## INŻYNIER ŻYWCEM SPALONY.

Podczas pracy w laboratorium fabryki „Natronat” w Kaletach (śląsk górny) inżynier-chemik Stanisław Maczowski zbił wskutek nieostrożności w pobliżu płonącego palnika gazowego butelkę z benzyną, której część rozlała mu się na ubranie. Inżynier w jednej chwili stanął w płomieniach. Inni laboranci pośpieszyli mu z pomocą, ugasił ogień, jednak inż. Maczowski zmarł wskutek odniesionych ran.

## STRACIŁ WZROK, CZYTAJĄC NA SŁOŃCU.

W Domaczewie (k. Brześcia) miał miejsce wczoraj niezwykle wypadek. Około godz. 12 na plaży pełno było osób. W pewnym momencie w jednej z grup wygrzewających się na słońcu powstał krzyk. Jak się okazało, Wróblewski Tadeusz lat 17 czytając książkę, nagle zaniewidział. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy chłopiec wzroku nie odzyskał.

## CIĘŻKO POSTRZELONY PRZEZ KOCHANKA ŻONĘ.

Onegdaj wieczorem w domu przy ul. Limanowskiego 39 w Łodzi rozegrała się tajemnicza tragedia. W domu tym mieszkał z żoną i 19-letnią szwagierką Zofią Bilską 35-letni sierżant 4 p.c. Władysław Adamkiewicz.

O godz. 3-ej wieczorem sąsiedzi usłyszeli dochodzący z mieszkania Adamkiewiczów odgłos kilku strzałów rewolwerowych. Gdy zaalarmowani lokatorzy pośpieszyli do drzwi mieszkania Adamkiewiczów, zauważyli jakiegoś osobnika, który z rewolwerem w ręku wybiegł z mieszkania i zniknął na ulicy. W pokoju leżał nieprzytomny, ciężko ranny w szyję Adamkiewicz, szwagierka jego odniosła lżejszą ranę. Przybyła żandarmerja zdołała stwierdzić, iż tem dramatu były nieporozumienia małżeńskie.

Doprowadzony do przytomności Adamkiewicz zdołał tylko zeznać, że strzelał do niego kochanek żony, poczem znów zapadł w głębokie omdlenie. Stan jego jest beznadziejny.

## W SIDŁACH HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Zatrudniona w Gdyni 20-letnia Anna Głowińska w dniu 17 lipca udała się z dwoma nieznanymi panami na Hel, by objąć tam posadę w jednej z kawiarni. Głowińska jednak na Hel nie przybyła i, jak ustalono, wyjechała z tymi panami do Gdańska, a stamtąd do południowej Ameryki. Nie ulega wątpliwości, iż Głowińska padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

## ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO.

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj na szosie koło Nowego Targu, za wsią Niwa. Naprzeciw samochodu ciężarowego będącego własnością Bernarda Mindelgruna, a prowadzonego przez Tadeusza Wadowskiego jechał zaprzęgiem konnym Franciszek Bryniarski. Konie na widok nadjeżdżającego samochodu spłoszyły się i zrzuciły Bryniarskie go pod nadjeżdżający samochód. Bryniarski poniósł śmierć na miejscu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

SJONISTA, RZESZÓW: Informacji udzielił Ogr. Sjon., Kraków, Stradom 15 oficyny.

BEN DAWID: Proszę się zwrócić do Stow. Akad. „Ogniska”, Kraków, Przemyska 3.

LO—A: Nie wiemy. Może Pan zapyta się w Izbie Przem.-Handl. w Warszawie (załączyć znaczek na odpowiedź).

## PODZIĘKOWANIE.

WP. Dr. Młases-Rellowej z Przemysła za bezinteresowne wyleczenie mojej matki z ciężkiej choroby ocznej, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

141g Sala Kłosa, Kolonia chałucowa, Prokocim.



# KRONIKA

**LIPIEC**
**31**
**Piątek**
**17 Ab 5691**
**Wschód  
słońca  
3 m. 55**
**Zachód  
słońca  
19 m. 31**

## Podwyższenie opłat szkolnych?

W „Gaz. Warsz.” czytamy:

„Zapowiedziana przed kilku miesiącami podwyżka opłat szkolnych, niedługo nastąpi. Zaprzeczenie, jakie się po zanotowaniu pogłosek pojawiło, okazało się nieścisłe. Należy oczekiwać w najbliższym czasie wydania przez ministerium oświaty odpowiednich okólników podnoszących opłaty szkolne i regulujących wysokość opłat za formalności, jak wpisowe, świadectwa, opłata za naukę i t. d.

Narady w tej mierze toczyły się od dość dawna. W jakiej wysokości będą te opłaty ustanowione, narazie trudno dociec.”

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i w Podgórzu Kalwaryjska 27.

— **OBCHÓD „VIII MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI”.** Obywatelski Komitet obchodu „VIII Marszu Szlakiem Kadrówki” zwraca się do mieszkańców Krakowa z gorącym apelem, aby w dniach 5 i 6 sierpnia br. zechcieli udekorować domy chorągiewami o barwach państwowych i miejskich, dając wyraz swym patriotycznym uczuciom w pamiętną rocznicę wymarszu z Grodu Podwawelskiego pierwszej kompanii kadrowej strzelców do walki o niepodległość Polski.

— **TELEFONY W PREZYDJUM MIASTA.** Prezydent m. Władysław Belina Prażmowski Nr. tel. 112-64, Wiceprez. m. Dr. Kazimierz Duch Nr. tel. 131-35, Wiceprez. m. Dr. Stanisław Klimecki 131-37, Wiceprez. m. Dr. Ignacy Landau 131-36, Wiceprez. m. Witold Ostrowski 132-02, Naczelnik Wydziału Prezydjalnego St. Radca magistratu Stanisław Herget 138-88, Sekretarz Prez. Miasta Franciszek Strasiak 100-46, Wydział Prezydjalny 125-05.

— **NOMINACJE.** Stanowisko p. o. Naczelnika Miejskiego Urzędu Poboru Opłat powierzył Prezydent m. z dniem 27 lipca Radcy Magistratu p. Stanisławowi Batce, zaś funkcję Zastępcy Naczelnika Miejskiej Straży Pożarnej powierzył Prezydent miasta p. Inż. Mieczysławowi Rakiszowi.

— **ELEKTRYFIKACJA OKOLIC KRAKOWA.** W dniu 25 bm. uruchomiła Elektrownia miejska oświetlenie publiczne Woli Duchackiej. W obecności Wiceprezydenta miasta Krakowa P. Dr. Kazimierza Ducha, Dyrektora Elektrowni P. Inż. Dubeltowicza i Rady Gminnej Woli Duchackiej oświetlono poraz pierwszy drogi publiczne 150 lampami 40 wattowymi. Równocześnie zablaskło światło elektryczne w 6 domach mieszkalnych. Niebawem zostaną do sieci elektrycznej włączone następne domy, w których instalacje oświetlenia elektrycznego są już na ukończeniu.

— **OBNIŻENIE CEN CHLEBA OD DNIA 1-GO SIERPNIA 1931 R.** Magistrat zawiadamia, że od dnia 1 sierpnia 1931 r. obowiązują w Krakowie następujące ceny chleba: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 43 gr. 1 kg. chleba żytniego ciemnego 39 gr. 1 kg. chleba pszenno-żytniego 48 gr. 1 kg. chleba przesso-razowego 48 gr. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

— **SPÓDZIALOŚĆ NA RZECZ KAS CHORYCH NIE PODLEGAJĄ SĄDOM.** Sąd Najwyższy, z racji rozpatrywania sporu pomiędzy Kasą Chorych w Kobryniu, a jednym z ubezpieczonych, wydał orzeczenie, że spory o świadczenia pomiędzy kasą a jej członkami nie podlegają rozpoznaniu w drodze sądowej, nawet w tym wypadku, gdy jest nieczynna komisja rozjemcza.

— **PRZEGLĄD KONI.** W dniu 5 sierpnia odbędzie się na targowicy miejskiej na Zabłociu przegląd koni, urodzonych w r. 1927 i starszych, które dotychczas dochodów tożsamości nie otrzymały. Szczegóły w afiszach.

— **DROGA ROZMOWA TELEFONICZNA.** Do sklepu rymarskiego Henryka Grunberga przy ul. Wielopole 3 przyszedł nieznany osobnik prosząc o zezwolenie użycia telefonu. W czasie rozmowy telefonicznej skradł z wiszącej obok telefonu marynarki złoty zegarek z monogramem L. B., wartości 250 zł.

# Wieści o locie „Zeppelina”

**Brak śladu rozbitków „Italji”**

Jak już w telegramach pokrótce donieśliśmy, według informacji, jaką otrzymać miała linja okrętowa Hamburg — Ameryka, sterowiec „Zeppelin” znajdował się podobno w dniu 29. b. m. ponad wyspami Nowaja Ziemia, skierowując lot na Leningrad, gdzie przybyć już miał podobno we czwartek.

Według informacji, zaczerpniętych w radio stacji zakładów budowy Zeppelina sterowiec „Zeppelin” odbył nad morzem polarnym w czasie pierwszych dwunastu godzin 1100 klm, przy szybkości 99'2 klm. na godzinę. Warunki atmosferyczne pogorszyły się znacznie przy przelatywaniu nad północnymi partjami zato ki Barent. Dr. Eckener polecił zwolnić szybkość lotu w także w tym celu, by umożliwić geografom fotometryczne zdjęcia celem przeprowadzenia korektury mapy, o czym pisaliśmy już wczoraj. Szybkość lotu zmniejszyła się tedy w następnych 12 godzinach na 54 klm. na godzinę, przyczem zwiększono szybkość potem znowu do 71 klm. na godzinę. Aparat radjotelegraficzny na krótkie fale był w ciągłym kontakcie zarówno z rosyjskim obserwatorium na wyspie Hoocker, jak też i ze stacją na łamaczu „Malygin”. Rendez-vous „Zeppelina” z „Malyginem” trwać mogło tylko przez krótki czas z powodu niezwykle kiepskich warunków atmosferycznych.

W czasie lotu „Zeppelina” ponad moczarem Nightingale i nad południowymi wysepkami archipelagu Hoocker, nie zauważono podobno prócz szczególnych zwierząt polarnych żadnych oznak życia animalnego, ani też żadnych śladów zaginionej grupy Alessandri'ego z tragicznej wyprawy „Italji” gen. Nobitego. Pauza w informacjach radjotelegraficznych

z pokładu „Zeppelina” — pauza, o której pisaliśmy onegdaj w telegramach, — nastąpiła prawdopodobnie z tego powodu, że stacja radjotelegraficzna na pokładzie „Zeppelina” nastawiona była ostatnio przedewszystkiem na odbiór informacji meteorologicznych, nadsyłanych przez rosyjskie stacje obserwacyjne na Morzu Polarnym.

**Spotkanie „Zeppelina” z „Malyginem”**


Pocztą rosyjską wydała specjalny znaczek przeznaczony dla korespondencji, którą wręczył „Zeppelinowi” rosyjski łamacz lodów „Malygin” podczas spotkania u wysp Hooker.

## „Zeppelin” w drodze powrotnej

**Odkrycie nieznanego ładu**

Po 40-godzinnej przerwie w komunikacji radjotelegraficznej z pokładem „Zeppelina” — przerwie, o której donieśliśmy w części nakładu wczorajszego i o której pozatem piszemy na innem miejscu dzisiejszego numeru, — nadeszło we środę wieczorem od współuczestnika wyprawy, Artura Köstlera kilka depeesz, które rychło osnowę streszczamy poniżej. Przyczyny skrócenia lotu arktycznego nie jest dotąd znana.

„Obecnie” — donosi A. Köstler pod datą 29 bm. 4'30 popoł. — „Zeppelin” znajduje się już w drodze powrotnej ponad „Nową Ziemią”. O 4'30 przelatywał „Zeppelin” nad Cap Szelania. Przerwa w komunikacji iskrowej nastąpiła wskutek tzw. białej nocy. Sterowiec kieruje się na Leningrad, gdzie zawitać ma we czwartek.”

Pod datą 28 bm. godzina 23'15 donosi A.

Köstler o odkryciu na półwyspie Taimeyr nieznanego ładu w wysokości 100 do 1500 metrów. Wogóle granice Ziemi Północnej są o wiele większe, niż przypuszczano, prawdopodobnie większe niż Nowa Ziemia. Nad stacją iskrową Dickson zrzucono z pokładu „Zeppelina” ga-

zety i środki żywności przeznaczone pierwotnie dla prof. Urwanowa.

Pod datą 27 bm. 23'10 wieczorem donosi A. Köstler o trudnościach atmosferycznych o tzw. „mętnym mleku” i opisuje krę lodową, na jakiej „Zeppelin” lądował celem spotkania się z łamaczem lodów „Malyginem”. Treść tej depeesz znajdziemy nasi czytelnicy już z wczorajszego numeru. A. Köstler donosi wreszcie o komunikacji radjotelegraficznej i o momencie spotkania i wymiany pocztą z „Malyginem”.

— **AMATORZY GARDEROBY.** Z mieszkania Majera Hornera przy ul. Powiśle 9 skradziono przez otwarte okno garderobę wartości 120 zł. Za kradzież garderoby naszkodził Łukasz Ruska, aresztowano Jana Wójcika (lat 19) oraz Kazimierza Frasia (lat 21) robotnika i Andrzeja Kozaka (lat 19), za kradzież garderoby z mieszkania Saula Neumana zam. przy ul. Berka Joselewicza 3.

— **NIEMIŁE SKUTKI WRÓŻENIA.** Kwapień Józef zgłosił do policji, że w czasie wróżenia w szynku Liebermana przy ul. Wielickiej, ukradła mu nieznana cyganka 50 zł.

— **KRADZIEŻ ZEGARKA.** Jako podejrzaną o kradzież zegarka wartości 300 zł. na szkodę swej pracodawczyni Estery Schwarz, aresztowano służącą Anielę Fjałkowską zam. przy ul. Józefa 1.

—o—

— **FILM ESPERANCKI W KRAKOWIE.** Od 1-go sierpnia br. wyświetlany będzie w teatrze świetlnym „Apollo” przy normalnym programie specjalny film esperancki dla uczestników Międzynarodowego Kongresu Esperantystów w Krakowie. Film, odznaczający się żywą i barwną akcją, uniejętnie i nie nużąc dialogowany, stanowić będzie niezwykłą atrakcję naszego miasta. Należy się spodziewać, że z obrazem tym zapoznają się nie tylko

uczestnicy Kongresu, ale i tłumy Krakowian, którzy powinni zobaczyć dorobek kulturalny Esperanta, także i w dziedzinie filmu.

—o—

**ZMARLI.** Jakób Izak Gronner l. 61, Wolf Wachsl. 27.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **POŻEGNALNY WYSTĘP ADY SARI.** Jutro w sobotę żegna publiczność krakowską znakomita śpiewaczka Ada Sari. Artystka wybrała na swój pożegnalny występ jedną z najwspanialszych swych kreacji, postać bohaterki Delibes'a „Lakme”.

— **„AIDA” PO CENACH POPULARNYCH.** Duże zainteresowanie wśród szerokich sfer publiczności wywołała zapowiedź opery Verdi'ego „Aidy” po cenach popularnych, która się ukaże w niedzielę, dnia 2 sierpnia, punktualnie o godz. 3-ciej. Widowisko to dane będzie w doskonałej premierowej obsadzie.

— **FIOLEK Z MONTMARTRE** — najnowszą operetkę Kalmana z p. Fontanówną, odtwórczynią roli tytułowej, ukaże się w niedzielę, dnia 2 sier-



pała o godz. 8 wiecz. Dzisiejszy wieczór wypełni „Wiktorja i jej huzar“ P. Abrahama.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś w piątek o godzinie 8,30 jedyny występ Miss Polonji Zofji Batyckiej. Batycka gra główną rolę w komedji Bachwica pt. „Romantyczna noc“, w pozostałych rolach Dyrektor Henryk Barwiński i p. Jan Orsza.

W sobotę dnia 1 sierpnia premjera teatru Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej. W niedzielę dnia 2 i poniedziałek dn. 3 sierpnia komedja Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego pt. „Burza w szklance wody“.

—o—

— TOSCANINI ZAANGAŻOWANY DO LONDYNU. Z Bayreuthu donoszą: Mistrz Toscanini zdobył taki sukces batutą „Parsifala“, że z miejsca zaangażowano go do Londynu, gdzie odbyć ma się w przyszłym roku festival Wagnerowski i gdzie wystawiony będzie też cykl operowy Wagnera „Pierścień Nibelungów“. Córka Ryszarda Wagnera, p. Ewa Chamberlain wręczyła po reprezentacji „Parsifala“ mistrzowi Toscaninemu rękopis ostatniej kompozycji autora „Walkirii“. Jest to bardzo cenny dar, zadedykowany w swoim czasie przez Ryszarda Wagnera małżonce swojej, Cosimie Wagner.

— FESTIVAL W SALZBURGU I ZJAZD MUZYKOLOGÓW. W ramach festivalu tegorocznego muzycznego w Salzburgu, którego osią centralną będą uroczystości ku czci Mozarta, odbędzie się w Salzburgu w dniach od 2 do 5 sierpnia br. kongres muzykologów. Wygłoszone będą referaty wybitnych badaczy muzyki Mozartowskiej, jako to m. in.: prof. dra L. Schiedermayra (Bohn), prof. dr. F. Torrefranda (Medolan) i prof. dr. R. Lacha (Wiedeń).

—o—

#### REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

##### TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota o godz. 8 wiecz.: „Lakme“ (wyst. Ady Sari).

Niedziela o godz. 3 popoł.: „Aida“.

Niedziela o godz. 8 wiecz.: Fiolek z Montmartre.

Poniedziałek o godz. 8 wiecz.: Wiktorja i jej huzar.

##### TEATR BAGATELA.

Piątek o godz. 8,30 wiecz.: Jedyny Gościnny występ Miss Polonji Zofji Batyckiej „Romantyczna Noc“.

Sobota o godz. 8,30 wiecz.: Gościnne występy teatru Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej „Święty Płomień“ Maughama.

—o—

#### TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Spór o sierżanta Griszę“.

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.

SWIATOWID: „Hai Tang“.

UCIECHA: „Biedny gigolo“.

WANDA: „W malej kawiarence“.

#### REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Owoc zakazany“ (na tle sztuki scen. „Cjankali“).

WARSZAWA: Charlie Chaplin po ślubie oraz Patrol (Harry Carrey).

## WIELOMIĘDZYNOWO

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 30. VII. Akcje w zaniedbanii. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna 81,50.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. W małych pozycjach robiono jedynie z papierów procentowych 4 proc. Prem. Pożyczką inwestycyjną po kursie ustalonym. Bank Polski i Zieleniewski w poszukiwaniu bez transakcji. Większość efektów w zaniedbanii.

N. pogiełdziu objaw podobny. Płacono 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 35, nieco słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie pokryte dostateczną ilością materiału. Uspokojenie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 9,05 — 9,09. Czeki bankowo 8,92 — 8,94.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 30. VII. Waluty. Dolar 9,03 i pół — 9,05 i pół — 9,01 i pół.

Dewizy: Belgja 124,66 — 124,97 — 124,35, Holandja 359,96 — 360,86 — 359,06, Londyn 3,35 — 43,46 — 43,24, N. Jork 8,922 — 8,942 — 8,902, telegr. 8,926 — 8,946 — 8,906, Oslo 238,70 — 239,30 — 238,10, Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90, Praga 26,44 — 26,51 — 26,38, Szwajcaria 174,20 — 174,63 — 173,77, Wie-

# Lotnicy amerykańscy mają już za sobą Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 30. 7. (L) Lotnicy amerykańscy Herndon i Pangborn, którzy we wtorek wystartowali z Nowego Jorku do lotu naokoło świata wylądowali we środę wieczorem na zachodnim wybrzeżu Walji, w miasteczku Cardigan. Po wylądowaniu lotnicy oświadczyli, że podczas podróży nad Atlantykiem mieli cały czas gęstą mgłę, która ich wreszcie zmusiła do lądowania. Szczęśliwi są, iż nie musieli opuścić się na wodę, lecz mogli dotrzeć do lądu i wylądować na stosunkowo możliwym terenie w miejscowości Cardigan. Zapasy benzyny i oliwy byłyby im wystarczyły jeszcze na 8 godzin lotu. Przestrzeń Nowy Jork, Cardigan, wynoszącą 5200 km przelecieli w 25 go

dzinach i 15 min. Przenocowawszy w Cardigan lotnicy odlecieli do Londynu, gdzie przybyli przed południem i wylądowali na lotnisku Croydon.

Londyn 30. 7. PAT. Lotnicy Herndon i Pangborn, którzy przelecieli Atlantyk, wystartowali z lotniska w Croydon w kierunku Moskwy.

Konstantynopol. 30. 7. (R) Lotnicy amerykańscy Boardman i Polando, którzy we wtorek rano wystartowali z Nowego Jorku do bezpośredniego lotu do Konstantynopola, zakończyli szczęśliwie swój lot i wylądowali w Konstantynopolu dziś, o godzinie 13.20.

## Morderstwo w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 7. Sin. Dziś w Warszawie przy ul. Leszno został zamordowany przez swego szwagra introligator Bonisław Wolk. Morderca po dokonaniu zabójstwa popełnił samobójstwo. Przyczyną mordu było oskarżenie o dokonanie kradzieży.

## Pani Zula nie będzie mogła ubezpieczyć swych nóg...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 7. Sin. Do jednego z warszawskich towarzystw asekuracyjnych zgłosiła się znana artystka rewjowa p. Zula Pogorzelska, chcąc ubezpieczyć swe nogi na sumę 100.000 zł. Równocześnie i Hanka Ordonówna chciała w tem samem towarzystwie ubezpieczyć swą twarz. Towarzystwo asekuracyjne zwróciło się o pozwolenie na te asekuracje do urzędu ubezpieczeń, gdyż bez zezwolenia tego urzędu asekuracje takie nie mogą być dokonane. Urząd odpowiedział odmownie.

## Znowu dwa groźne pożary wiejskie

Brześć n. Bugiem 30. 7. PAT. We wsi Radostycz pow. kobryńskiego wybuchł wczoraj w nocy groźny pożar. Ogień strawił 17 domów mieszkalnych, 28 zabudowań gospodarskich oraz inwentarz żywy i martwy. Straty dochodzą do 120.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Grodno 30. 7. PAT. We wsi Jacznikach gm. kurjańskiej pow. augustowskiego z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, przy czem spaliły się 43 domy mieszkalne z zabudowaniami, 20 owiec, 4 krowy, 2 konie i 10 ciecąt. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

den 125,48 — 125,79 — 125,17, Włochy 46,73 — 46,85 — 46,61.

Akcie: Bank Polski 117, Lilpop 15,25  
Pożyczki: 3 proc. budowlana 36,25 — 36, 5 proc. konwersyjna 44,50, 6 proc. dolarowa 74, 7 proc. stabilizacyjna 73 — 74, Listy zast. B. G. K. 7 proc. 83,25, 8 proc. 94.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska (AW) 30. VII. żyto nowe suche zdane do przemiału 17 i pół — 18, pszenica 20 i pół — 21, Mąka żytnia 53 — 34 i pół, mąka pszenna 34 i pół — 36 i pół, reszta bez zmiany tendencja spokojna.

### GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń PAT. 30. VII. Waluty i dewizy: Amsterdam 286,50 — 287,50, Londyn 34,51 jedna czwarta — 34,61 jedna czwarta, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,85 — 27,95, Praga 21,02 trzy czwarte — 21,10 trzy czwarte, Sztokholm 180 — 190,60, Warszawa 79,53 — 79,81 Zurych 138,55 — 139,05, Ateny 9,18 jedna czwarta — 9,24 jedna czwarta. Amerykańskie 712 — 716. Niemieckie 168,10 — 168,70, Szwajcarskie 138,52 — 139,38, Czeskie 21,02 trzy czwarte — 21,14 trzy czwarte.  
Papiery wartościowe: Losy Turckie 10,50, Wie-

## Stan wkładów w bankach prywatnych i państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 7. Sin. Bilans roczny wszystkich prywatnych banków w Polsce zestawiony przez komisariat bankowy ministerstwa skarbu wykazuje na dzień 31 maja br. w stosunku do 30 kwietnia br. spadek wkładów wszystkich typów z 1.074.000.000 na 1.022.000.000 zł. czyli o blisko 52 milionów zł. W porównaniu ze stanem z dnia 31 grudnia 1930 wkłady zmniejszyły się o 162 miliony. Równolegle do odpływu wkładów kurczyły się kredyty krótkoterminowe. Stan wkładów we wszystkich bankach państwowych wynosił w dniu 30 czerwca 1.489.000.000, w dniu 31 maja 1.485.000.000, w dniu 30 kwietnia 1.476.000.000 w dniu 31 grudnia 1930 1.422.000.000 czyli, że stan wkładów w bankach państwowych wzrastał.

## Spalenie zwłok Augusta Forela

Testament naukowy znakomitego uczonego

Łozanna. 30. 7. PAT. W tutejszem krematorium odbył się akt spalenia zwłok znakomitego przyrodnika i psychiatry, prof. Augusta Forela, przyczem zgodnie z wyrażnem żądaniem zmarłego zaniechano wszelkich uroczystości. Jedynie syn profesora Forela przeczytał naukowy testament zmarłego, którego myślą przewodnią jest oddanie hołdu nauce 19 stulecia która przyniosła teorię rozwoju gatunku, stanowiącą przewrót w naukach przyrodniczych.

—o—

## Komunikacja okrętowa z Ameryką — tańsza o 10—30 proc.

Paryż 30. 7. (B) Na konferencji międzynarodowych towarzystw żeglugi morskiej, utrzymujących komunikację między Europą a Ameryką Łódzoczną uchwalono obniżyć cenę biletów jazdy z dniem 17 sierpnia br. we wszystkich trzech klasach pasażerskich. Zniżka będzie wynosiła od 10 do 30 procent dotychczasowej ceny biletów podróży.

—o—

## Trzęsienie ziemi w Chile

Nowy Jork 30. 7. (R) We środę rano odczuło w Santiago de Chile silniejsze trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczniejsze szkody materialne. Dotąd nie stwierdzono żadnych ofiar w ludziach.

ner Bankverein 14,15, Poldihütte 82,35, Zieleniewski 9, Galizia 14,50, Austr. pożycz. związek. 90,05.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT. 30. VII. Paryż 20,09 i pół, Londyn 24,89, N. Jork 512,87, Belgja 71,55, Włochy 26,82, Hiszpanja 46,20, Holandja 206,60, Wiedeń 72,05, Sztokholm 137,20, Oslo 137,05, Kopenhaga 137,05, Sofja 3,73, Praga 15,18, Warszawa 57,55, Budapeszt 90,02 i pół, Białogród 8,09, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,43, Bukareszt 3,04 jedna czwarta, Helsingfors 12,90.



# Podwójna gra toczy się dalej

Zanim jeszcze miarodajne czynniki żydowskie zdołały zająć stanowisko wobec nowego oświadczenia Passfielda i planu rozwoju Palestyny, pojawił się komentarz do tego oświadczenia, niweczający doszczętnie wszelkie nadzieje, jakie można było z dokumentem Passfielda łączyć. W odpowiedzi bowiem na interpelację posła-labourzysty Ben Tilletta, oświadczył podsekretarz stanu Dr. Shiels, że „przy udzielaniu pomocy państwowej nie będą czynione żadne różnice między wypartymi Arabami, których ziemia sprzedana została przez wielkich właścicieli ziemskich, a tymi Arabami, którzy sami sprzedali Żydom swoją ziemię”. Oznacza to wydatne rozszerzenie pomocy dla Arabów nie w myśl listu MacDonalda, lecz Białej Księgi z października 1930. Wedle listu bowiem MacDonalda, badanie i pomoc miała się ograniczyć wyłącznie do Arabów, „którzy mogą wykazać, że zostali usunięci z gruntów z powodu przejścia tych ziem w posiadanie żydowskie, a którzy nie mogli znaleźć ani innych gruntów, na których mogliby się osiedlić ani znaleźć innego równego zajęcia” (par. 9.). Obecnie nowe oświadczenie rozszerza badanie i pomoc rządu na Arabów, którzy sprzedali swoje grunty Żydom i otrzymali za to odpowiednie wynagrodzenie. Nie chodzi tu już więc tylko o t. zw. dzierżawców mieszkających na gruntach bogatych Arabów, którzy stracili warsztaty swej pracy przez to, że effendiowie sprzedali grunty, ale o wszystkich Arabów nawet właścicieli, którzy pozbyli się ziemi bardzo często w celach handlowych. Simpson, a potem Biała Księga 1930 ustaliła, że wśród 86.980 arabskich rodzin rolniczych 29.4 proc. jest bez ziemi. W Białej Księdze wyraźnie atoli zaznaczono, że nie jest rzeczą wiadomą, ilu pozbawionych ziemi Arabów pracowało w rolnictwie i ilu straciło grunty. Odpowiedź na to pytanie daje oświadczenie Shielsa, który wyraźnie zaznacza, że nie będą stosowane różnice między „wypartymi” Arabami, a więc dzierżawcami, a Arabami, którzy sami sprzedali Żydom swoją ziemię.

O ile pomoc dla dzierżawców arabskich ze strony rządu mogła być uzasadniona, chociaż niemal we wszystkich wypadkach dzierżawcy ci otrzymywali pełne odszkodowanie ze strony żydowskiej, to jednak najwyższe zdumienie budzi zapowiedź pomocy dla Arabów, którzy sami sprzedali swoją ziemię. Zdarza się często w Palestynie, że właściciel dużego ob-

sztaru gruntów, stojącego odlogiem, sprzedaje część albo całość swych gruntów Żydom i przenosi się do miasta. Obecnie będzie miał prawo żądać odszkodowania od rządu z pożyczki 2 i pół miliona f. szt., albowiem z łatwością zdoła udowodnić, że kiedyś zajmował się pracą na roli. Może przykład ten jest drastyczny, ale nie ulega wątpliwości, że komentarz Shielsa daje szerokie pole do rozmaitych nadużyć do powiększania liczby „bezrolnych” Arabów i do zużycia całej sumy zamierzonej pożyczki na cele kolonizacji arabskiej.

Parlamentarne oświadczenie Shielsa zawiera jeszcze jeden punkt, który ubrano w taką formę dyplomatyczną: „Czy zamierzane jest popieranie dalszych usiłowań organizacji, które prowadzą zbiorową akcję zakupu ziemi i kolonizacji — będzie dopiero przedmiotem badań dyrektora planu rozwojowego”. Jest to również wyraźna sprzeczność z listem MacDonalda, który wprowadzić przewiduje w par. 12-tym kontrolę nad transakcjami w dziedzinie nabywania ziemi, ale ta kontrola ma być natury regulacyjnej, a nie prohibicyjnej i ma być tylko czasowa, do zakończenia planu rozwoju kraju. Wykonywanie tej kontroli, mówi wyraźnie list MacDonalda, jest ograniczone i w żadnym wypadku nie może być dowolne. Jest ona przytem uwarunkowana „myślą, by jak najlepiej zrealizować mandat palestyński”.

Oświadczenie Shielsa omija to postanowienie i zmienia faktycznie plan rozwoju w narządzie dla kolonizacji arabskiej. Toczy się w dalszym ciągu podwójna gra. Zapowiedzi są zgola inne od instrukcyj. Zapowiedź spotyka ten los, że często zawisają w powietrzu, instrukcje zaś są wykonywane. W dwóch punktach najważniejszych oświadczenie Shielsa przeczy listowi MacDonalda. Plan rozwoju Palestyny, którego głównym i istotnym celem będzie wyłącznie pomoc państwowa dla „bezrolnych” Arabów w najszerszym tego słowa pojęciu, nie może przynieść żadnych korzyści Żydom. Wzmocni on tylko pozycję arabską, pozostawi inicjatywę polityczną w ich ręku, umocni ich pozycję ekonomiczną. Tylko odpowiednie gwarancje mogą spowodować Żydów w takich warunkach do współpracy z dyrektorem planu rozwojowego w Palestynie, i do zaaprobowania metod, z jakimi rząd brytyjski przystępuje do tego badania.

L. R.

## NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

### Definitywna abdykacja Alfonsa XIII?

Wedle informacji „Daily Express”, zrezygnował były król hiszpański Alfons XIII. definitywnie ze wszystkich praw do tronu hiszpańskiego, a to na rzecz trzeciego z rządu syna Don Juana Burbońskiego. Zarazem zrezygnował z praw do tronu były następca tronu hiszpańskiego, książę Asturien, a także drugi syn Albonsa Don Jaime, a wreszcie i brat byłego króla Alfonsa, Jaime. Tę definitywną abdykację większości członków byłego hiszpańskiego domu królewskiego podpisano podobno w ubiegłym tygodniu w Fontainebleau pod Paryżem. Tam przebywa ostatnio była hiszpańska rodzina królewska. O ile idzie o tę bądźco bądź sensacyjną wiadomość, to informacji tej udzielić miał pismu „Daily Express” podobno — jeden z byłych ministrów hiszpańskich z czasów dyktatury, który miał być świadkiem podpisania aktu abdykacyjnego b. króla Alfonsa.

Obecny „pretendent” do tronu hiszpańskiego, Don Juan jest jedynym z synów Alfonsa niedotkniętym poważniejszą chorobą. Jak bowiem wiadomo, książę Asturien jest poważnie chory na straszliwą chorobę haemofilję, a brat jego Don Jaime jest głuchoniemy. Don Juan liczy lat 18 i jest kadetem brytyjskiej szkoły marynarki w Dartmouth.

### Przed procesem b. króla Alfonsa?

Radykalna hiszpańska partja socjalistyczna zwróciła się do swych parlamentarnych przedstawicieli w konstytucji, by starali się o bezzwłoczne wdrożenie postępowania sądowo-karnego przeciw wszystkim, którzy ponoszą odpowiedzialność za straty hiszpańskie od czasu wypadków w Marokko w lipcu 1921 r. W dalszym ciągu żąda radykalna partja socjalistyczna, by proces przeciw byłemu królowi hiszpańskiemu Alfonsowi wszcząć już w pierwszej połowie sierpnia br., gdyż wyrok zapaść musi najpóźniej w dniu 10 października br. Parlamentarny Trybunał stanu, który przeprowadzić ma proces przeciw b. królowi Alfonsowi, wynaleźć ma środki, mające umożliwić wydanie króla Alfonsa i przybycie jego do Hiszpanii. W procesie karnym liczą się z możliwością najwyższych kar, a nawet kary śmierci, która nie będzie jednak wykonana. Natomiast inne kary miałyby być zrealizowane.

### Nowy wojewoda lwowski objął urządowanie

Lwów 30. 7. PAT. Dziś rano przybył do Lwowa nowomianowany wojewoda lwowski dr. Józef Roźniecki. Na dworcu powitali p. wojewodę przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą p. Trojanowskim na czele, przedstawiciele prezydium miasta oraz władze wojskowe i samorządowe. Z dworca udał się p. wojewoda do gmachu urzędu wojewódzkiego i objął urządowanie. O godz. 11 przedpołudniem przedstawili się p. wojewodzie urzędnicy poszczególnych wydziałów urzędu wojewódzkiego.

— W czwartek rano wyjechał do Moskwy b. minister skarbu, Matuszewski.

#### PO ZAMKNIĘCIU KRONIK

— ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj o godz. 9 rano wezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania kupca Henryka Schreibera (lat 35), przy ul. Starowiśniej 54. Lekarz pogotowia stwierdził u Schreibera zgon wskutek zatrucia gazem świetlnym.

— SPADŁ Z WYSOKOŚCI 5-GO PIĘTRA. Wczoraj popołudniu spadł z dachu z wysokości 5-ego piętra majster blacharski Jan Guzicki (lat 21) ze Skawiny i doznał wstrząsu mózgu oraz złamał podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go na klinice chirurgiczną.

— POŻAR OD ŚWIECY. Wczoraj wezwano straż pożarną do mieszkania B. Horowitza przy ul. Miodowej 10, gdzie od świecy zapalił się palnik. Po krótkiej akcji pożar ugaszono.

## Dlaczego „Zeppelin” zawrócił z drogi?

Berlin 30. 7. PAT. Sterowiec „Hr. Zeppelin” nie dotarłszy do celu swego lotu, jakim były Wyspy Nowosyberyjskie, niespodziewanie zawrócił z drogi na Ziemię Północną w przyspieszonym tempie, nie lądując nigdzie po drodze i przybył do Berlina o godz. 7 wieczorem. Przyczyna tej nagłej zmiany pierwotnego planu jest nieznana. „Zeppelin” nie lądował w drodze powrotnej w Lenigradzie. Na powitanie całej ekspedycji przybył na lotnisko berlińskie w Tempelhofie minister komunikacji Guerard, jako przedstawiciel rządu Rzeszy, oraz burmistrz Sahn, członkowie dyrekcji towarzystwa „Aeroarktic” i przedstawiciele lotnictwa niemieckiego. Dochód z biletów wejścia na lotnisko, obliczony na 25.000 marek na życzenie dra Eckenera przeznaczony zostanie na pokrycie części kosztów ekspedycji.

### Wycieczki rozrywkowe — do bieguna

Berlin. 30. 7. (Sch) Po godzinnym postoju na lotnisku berlińskim sterowiec „Hr. Zeppelin” wysartował o godzinie 17.50 do Friedrichshafen.

Podczas uroczystego powitania członków wyprawy wygłosili przemówienia dr. Eckener i prof. Samoilowicz. Dr. Eckener podkreślił zalety „Zeppelina” w podobnych wypra-

wach i wyraził nadzieję, że sterowiec będzie mógł częściej być używany do dalszych wypraw, a nawet do wycieczek rozrywkowych dla publiczności, pragnącej podziwiać piękno okolic podbiegunowych.

Prof. Samoilowicz zaznaczył, iż po raz pierwszy odbył podróż do okolic podbiegunowych na sterowcu, a był już w tych okolicach 18 lub 19 razy. Jest on zachwycony tak wspaniałym środkiem komunikacyjnym, jakim jest sterowiec dla wypraw podbiegunowych. Zdaniem jego, trzeba by 2—3 lat stracić, by do końca tego, co z gondoli „Zeppelina” można było uczynić w przeciągu kilku dni. Badania naukowe przeprowadzone na „Zeppelinie” dały znakomite rezultaty.

### W trumnie — z Kanady do Ameryki

Milwaukee 30. 7. PAT. Jugosłowianin, Milan Radmanowicz, chcąc koniecznie przedostać się do Stanów Zjednoczonych poza kwotą imigracyjną, zapłacił 75 dolarów pewnemu znajomemu za to, że ten przewiezie go z Kanady do Stanów Zjednoczonych w trumnie. Władze imigracyjne wpadły jednak na trop niezwykłego podstępu. Radmanowicza aresztowano i będzie on deportowany do Europy.



**Redaktor odpowiedzialny:** Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana